Nr 240. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Poniedziałek 19 Listopada 1923. Rok XLII.

NOWA REFORMA

Prenumerata miesięczna: Bez odnoszenia 300.000 m. kp. Z odnoszeniem 320.000 przesyłką poczt. 340.000 Za granicą 600.000

Cena numeru 20.000 marek polskich

Adres Redakcji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 41. Międzymiast. 1572.

Adres Administracji: ulica św. Anny L. 3. Telefon 241.

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy: Zwykłe . . . . 4.000 mkp. Nekrologi . . . . 6.000 Nadesłane . . . . 9.000 Po kronice . . . . 12.000 Na 1-szej stronie 16.000 Drobne od słowa . 2.000 (najmniej 10 słów) Układ tabelaryczny 50% drożej. Zamiejscowe . . . 50% „ Załączniki wedle umowy. Nr czeku P. K. O. 140.956.

Przełom w ekonomicznej polityce angielskiej

Kraków, 18 listopada.

Gdy znakomity ekonomista angielski Adam Smith w połowie XVIII wieku głosił swoją teorję o wolnym handlu, oświadczył w przystępie beznadziejnego pesymizmu, że nie ma nadziei, ażeby wolny handel został kiedykolwiek zaprowadzony w Anglji. Prędzej powstanie idealne państwo „Utopja" lub „Oceana", niżby miano wolnemu handlu otworzyć wrota w Anglji. W sto lat później wolny handel wbrew tej przepowiedni święcił triumfy w Anglji. Zwycięża na całej linji słynna Anti-Corn-Law-League, padają w r. 1846 ustawy zbożowe, złagodzone znacznie w r. 1849 przepisy aktu nawigacyjnego, a reszty dokonały rozmaite zarządzenia Gladstone'a. Zniknęły wkrótce resztki systemu ceł ochronnych i Anglja stała się klasycznym krajem wolnego handlu. Anglicy uporali się z doktryną ceł ochronnych pod naporem konieczności życiowych.

Teraz premjer angielski Baldwin ogłosił nagle powrót do systemu ceł ochronnych w swojem exposé, wygłoszonem przed kilku dniami w Izbie gmin. Na posiedzenie to przybyli wszyscy członkowie parlamentu, tak iż brakło dla wielu miejsca i trzeba było dla nich oddać trybuny do rozporządzenia. Baldwin zapowiedział rozwiązanie parlamentu w dniu 16 bm. i rozpisanie wyborów na dzień 16 grudnia br. Przeciwko rozwiązaniu parlamentu nikt nie podniósł protestu, jedynie przeciwko zbyt pośpiesznemu rozpisaniu wyborów zaprotestował Asquith.

Jeżeli zważymy, że obecny parlament wyszedł z wyborów w dniu 15 listopada ubiegłego roku, to oczywiście rozwiązanie jego nastąpiło zbyt wcześnie. Ale premjer Baldwin nie ma czasu na żadne czekanie wobec coraz groźniejszego bezrobocia, które jest klęską zarówno społeczną, jak państwową. To bezrobocie, które płoszyło sen z powiek poprzedniego premjera Lloyd Georgea, nie daje spokoju również Baldwinowi. Jako zimny rachmistrz, jako człowiek interesu, mający odczucie dla potrzeb, a nie mający żadnego respektu dla doktryny, Baldwin nie idzie śladami Lloyd Georgea i nie przypisuje całej winy z powodu przesilenia w przemyśle angielskim ani Francji ani Belgji, które zajęły zagłębie Ruhr dla zabezpieczenia swoich pretensyj do Niemiec. W swojem exposé Baldwin wprawdzie nie szczędzi zarzutów aljantom, nie wymienia jednakże nazwisk. Widząc, że walka z Francją i Belgją zaprowadziłaby go tam, dokąd doszedł Lloyd George, a nie zmniejszyłaby bezrobocia, obecny premjer ucieka się do ceł ochronnych. Ponieważ nietylko Niemcy ze swoją całkowicie bezwartościową walutą, ale także Francja i Belgja z walutami znacznie słabszemi od funta szterlingów czynią przemysłowcom angielskim konkurencję zabójczą na terenie angielskim, więc należy przemysłowi angielskiemu dać drogę za pomocą ceł ochronnych przed obcą inwazją.

Baldwin rozwiązując pod hasłem ceł ochronnych obecny parlament po jednorocznem zaledwie istnieniu jego, miał do tego formalne uprawnienie pod postacią oświadczenia swojego bezpośredniego poprzednika Bonara Lawa, że obecny parlament nie ma żadnego mandatu do uchwalenia zmian w obowiązującym systemie fiskalnym. Rzeczywistym powodem rozwiązania parlamentu w tej właśnie chwili był przedewszystkiem wzgląd na usposobienie wyborców.

Anglicy sądzili, że po wojnie światowej, gdy groźna potęga niemiecka została złamana, oni zapanują niepodzielnie na kontynencie europejskim. Stanęła temu na przeszkodzie Francja, z którą idzie Belgja, a w ostatnich czasach także Włochy zaczęły silnie podkreślać swoje mocarstwowe stanowisko. Lloyd George, który uparcie dążył do upokorzenia Francji, zbankrutował całkowicie na tym „businesie", którego następnie wyrzekł się Bonar Law, a za nim Baldwin. Ogół angielski, nie badając głębiej sprawy, odczuwa to jako klęskę rządu i zarzuca mu brak inicjatywy. Walka z uprzedzeniami ogółu jest beznadziejna. Więc też Baldwin zrezygnował z niej, a opinję publiczną postanowił zjednać sobie wielce popularnem hasłem walki z bezrobociem. A ponieważ bezrobocie jest wypływem przesilenia w przemyśle, zaś przesilenie wypływem obcej konkurencji, wspomaganej wolnością handlu, więc należy powrócić do ceł ochronnych. A więc platforma wyborcza rządzącego stronnictwa konserwatywnego brzmi: „Walka z bezrobociem! Powrót do ceł ochronnych!" Oczywiście hasła wyborcze im bardziej są efektowne, tem mniej znoszą badania. Więc należy to badanie jak najbardziej skrócić i jak najwcześniej przystąpić do wyborów. Zrozumiał to Baldwin i rozpisał wybory na dzień 16 go grudnia br.

Przed laty 20 stary Chamberlain padł w walce o cła ochronne. Czyżby to miało być złym prognostykiem dla Baldwina? Nie sądzimy. Stosunki zmieniły się gruntownie. Robotnik angielski za nadzieję pracy i zarobku będzie głosował za cłami ochronnemi, chociaż „Labour Party" ma co do nich wielkie i uzasadnione wątpliwości, obawiając się, że po uchwaleniu ceł ochronnych rozwiną się trusty, kartele i związki przemysłowców celem zupełnego podbicia pod swoje panowanie mas robotniczych. Obawom tym daje wyraz „Daily Herald" grożąc ze swej strony, że jeżeli pod hasłem zwalczania bezrobocia ma być przemycony zamiar oddania robotników w ręce pracodawców, to w takim razie robotnicy ze swojej strony wysuną hasło socjalizacji przemysłu. Baldwin, który nie jest doktrynerem i któremu nic nie zależy na czystości doktryny o cłach ochronnych, w ostatnich mowach swoich uspokoił te obawy robotników. Czy skutecznie, zobaczymy.

Wkrótce rozpocznie się w całej pełni agitacja wyborcza w Anglji. Będzie to wysoce zajmująca walka, która na długie lata rozstrzygnie o kursie polityki angielskiej.

Niezdrowe apetyty endecji

Kraków, 18 listopada.

Mieliśmy już sposobność przedstawić szczere chęci narodowej demokracji opanowania Krakowa z powodu wypadków w dniu 6 bm. Ma się to stać dla sanacji tego miasta, rzekomo zdemoralizowanego do szpiku kości. Ludność Krakowa hołduje rewolucyjnym zachciankom i godzi w autorytet państwowości polskiej, której obronę tak gruntownie zamanifestowali endecy w grudniu zeszłego roku, gdy wybranego prezydenta Rzeczypospolitej bezcześcili w wyrafinowany sposób, aż wreszcie nastrojami swojemi natchnęli El. Niewiadomskiego do zamordowania ś. p. Narutowicza.

Rząd, co mógł, to już zrobił dla „sanacji" Krakowa. Pousuwał naczelników władz bezpieczeństwa publicznego, zamianował w ich miejsce innych, którzy mają obecnie wolne pole do popisów. Teraz przychodzi kolej **na Radę miasta Krakowa,** która jest solą w oku endecji, bo tutaj tworzą silną grupę socjaliści, a reprezentowani są także przez osobny klub Chadecy, którzy nie zawsze cieszą się z rządów obecnej większości i dają temu wyraz w Radzie. A więc w usłużnych organach swojej prasy zapowiadają endecy **rozwiązanie w krótkiej drodze krak. Rady miejskiej,** jako funkcjonującej **„nielegalnie"**, gdyż mandaty jej członków już dawno wygasły. Wymieniano już nawet komisarza rządowego, którym ma być jeden z wyższych urzędników ministerstwa spraw wewnętrznych.

Wierzymy, że takie przeprowadzenie sprawy byłoby dla endecji najbardziej pożądane. Atoli na jej nieszczęście gmina m. Krakowa ma zastrzeżony samorząd, oparty na prawomocnych ustawach. Ani magistrat, ani Rada miejska, ani prezydjum miasta, nie są urzędami państwowemi. To są ciała i czynniki **autonomiczne,** a magistrat jest wprawdzie urzędem, lecz podlega tamtym czynnikom. Tutaj więc ingerencja rządu jest zgoła inna, niż w województwie, policji państwowej, lub prokuratorji.

I tak co do rzekomej **nielegalności** funkcjonowania Rady miejskiej, to wedle ustawy rzecz ma się wprost przeciwnie. Mianowicie ustawa państwowa z 30 czerwca 1922 r. (Dz. U. R. P. Nr. 28) wypowiada się w tej sprawie w art. 1 w sposób następujący:

„Sejmiki i Wydziały powiatowe, **Rady miejskie i magistraty,** oraz Rady gminne i zarządy gminne, których okres wyborczy, według obowiązujących dotychczas przepisów, **już upłynął lub upływa, winny sprawować swoje czynności** do czasu objęcia urzędowania przez nowe organy, wybrane w ich miejsce **na zasadzie nowych ordynacyj wyborczych,** jakie **uchwali** Sejm ustawodawczy".

Oczywiście więc, skoro Sejm ustawodawczy tych nowych ordynacyj dotąd w formie ustawy nie uchwalił, to Rady miejskie mają nietylko prawo, lecz obowiązek funkcjonować nadal.

Niezależnie od tego, rząd oczywiście ma prawo rozwiązać Radę miejską, ale proceder ten i jego następstwa przewidziane są znowu w statucie m. Krakowa, który w § 53 postanawia, że w razie rozwiązania przez władzę rządową Rady miejskiej, mają najdalej do 6 tygodni rozpisane być nowe wybory wszystkich członków Rady, a do wyborów nowej Rady miejskiej **prezydent i wiceprezydenci pozostają na swoich urzędach,** załatwiając bieżące sprawy gminy i wykonują prawa, Radzie miejskiej przy wyborach przysługujące.

Narzucenie więc miastu komisarza rządowego z poza prezydjum Krakowa, byłoby pospolitem naruszeniem ustawy.

„Rzeczpospolita" otrzymała rzekomo „z wiarogodnego źródła" dogodną oczywiście dla siebie informację, jakoby „z powodu licznych zarzutów w sprawie gospodarki miejskiej w Krakowie, województwo wystąpiło już z wnioskiem do Wydziału Samorządowego we Lwowie o przeprowadzenie gruntownej lustracji. Zarzuty złej gospodarki są tak ugruntowane, że rozwiązanie Rady miejskiej uważać należy za pewne".

Za „pewne" już te zarzuty uważa organ endecki, zanim Wydział Samorządowy przeprowadził lustrację i zanim zdał z tej lustracji sprawę. Panom endekom spieszy się bardzo z akcją sanacyjną Krakowa i w tym pospiechu nie liczą się ani z logiką, ani z ustawami, które dotąd zawsze obowiązywały rząd i obowiązywać muszą tak długo, jak długo Rzeczpospolita będzie państwem praworządnem. Obecnie jeszcze tego tytułu państwo się nie zrzekło, aczkolwiek rządzi nią większość prawicowa.

Cała eskapada endeków na Kraków jest więc objawem jej niezdrowych apetytów.

Z Sejmu i komisyj sejmowych

Wypadki strajkowe w Sejmie

Jak słabą jest obecna większość rządowa w Sejmie, świadczy wynik głosowania nad rezolucją pos. Czapińskiego (P. P. S.) **odrzucającą** oświadczenie min. Kiernika w sprawie wypadków krakowskich w dniu 6 bm. **i wzywającą rząd do ustąpienia.** Rezolucja tak radykalna, **upadła większością zaledwie 19 głosów,** w czem były zapewne głosy posłów-ministrów. Jeżeli się zważy, że coraz głośniej odzywają się wieści o rozbieżnościach w klubie „Piasta" i niezdecydowanem stanowisku stronnictw prawicowych, że sam premjer nie wyklucza swojego ustąpienia, to przyjść należy do przekonania, że stoimy znowu wobec przesilenia gabinetowego, które unosi się nad Sejmem i Senatem.

Przebieg piątkowego posiedzenia Sejmu, wedle P. A. T. był następujący:

Po złożeniu ślubowania przez nowych posłów Jana Siecińskiego i Józefa Kujawskiego przystąpiono do dalszej dyskusji **nad oświadczeniem ministra p. Kiernika.** Marszałek oświadczył, że w „dalszym ciągu" ma głos p. Marek. Posłowie ze Związku lud.-nar. wychodzą gromadnie z sali.

MOWA POS. MARKA.

Mowca daje pogląd na fakty, które poprzedziły wypadki krakowskie i zaznacza, że strajk został rozpoczęty przez maszynistów kolejowych, którzy nie należą do P. P. S. Strajk ogarnął następnie wszystkie organizacje kolejowe i miał podłoże ekonomiczne.

Mowca wywodził, że rząd mógł obsadzić pułkami wojska węzły kolejowe i zabezpieczyć w ten sposób bieg życia gospodarczego. Rząd zaczął to czynić, ale później zszedł z tej drogi, a wtedy siłą rzeczy strajk nabrał zabarwienia politycznego. Zaostrzyło sytuację rozporządzenie jen. Cikla, powołujące do wojska kolejarzy z roczników 1883 do 1901, a jednocześnie ogłoszono sądy doraźne. I polała się wtedy niewinna krew bratobójczej walki. Klasa robotnicza okazała wiele zrozumienia dla tej tragedji. **W największem skupieniu ducha słuchano hołdu, złożonego ofiarom bratobójczej walki.** Stanowisko naszej partji jest jasne. Są fakty historycznie stwierdzone, które świadczą o jej stanowisku względem armji, a faktów tych nie wstydzimy się. We wtorek rano padły pierwsze strzały. Walki samej nie widziałem, ale otrzymywałem w województwie ciągłe urzędowe wiadomości z placu boju, wiadomości o trupach i rannych. **Nic dziwnego, że skoro wojsko i policja zaczęły strzelać do wielotysięcznego tłumu, wytworzyła się naprawdę atmosfera nienawiści,** wytworzyły się dwie strony walczące, i to jest już dostatecznem wytłumaczeniem, dlaczego żołnierze zostali zabici. **Ofiar, które padły po obu stronach, żal klasie robotniczej bardziej, niż jakiejkolwiek przegranej ekonomicznej.** Jakże można żądać rozwagi od ludności cywilnej, nagle znajdującej się w ogniu, kiedy **zabrakło jej nawet ludziom, którzy w spokoju nie mogli się zorjentować w sytuacji.**

Mowca w dalszym ciągu **czyni rząd odpowiedzialnym** za wypadki krakowskie, przeciwstawia się twierdzeniu ministra spraw wewnętrznych p. Kiernika, że agitatorzy P. P. S. spowodowali te krwawe zajścia. Polemizując z pos. Strońskim, który zarzucił mu, iż był głównym podburzającym, ponieważ w województwie żądał ustąpienia p. Gałeckiego, wycofania wojska, cofnięcia militaryzacji i sądów doraźnych, sądzi, że tak jak on, postąpiłby wówczas każdy człowiek uczciwy, znający swoją odpowiedzialność przed społeczeństwem „Każdy na mojem miejscu miałby obowiązek zażądać odwołania tej strzelaniny".

Wypadki krakowskie są w ścisłym związku z ekonomicznem położeniem kraju, a polityka eksterminacyjna i represyj może nietylko zaostrzyć położenie, ale doprowadzić do katastrofy. Podaje się naprawę skarbu, jako jedyne zagadnienie do rozwiązania, ale potrzeba przedtem pójść z pomocą głodnym masom. Największy czas wziąć się do wielkich zasobów, jakie istnieją w państwie. **W kraju jest 6000 wagonów zboża, przeznaczonych na wywóz, są składy skór, a ludzie chodzą bez odzieży i bez środków do życia.** Wypadki krakowskie miały podłoże głębsze, niż to twierdzi prawica. Kończąc zaznacza mowca, że gdy podczas wojny **nawet dzieci burżuazji walczą w szeregach razem z robotnikami, to dziś w innej chwili, groźnej dla państwa, powinny klasy posiadające ponieść ofiary.**

DALSZE MOWY.

Poseł **Michalak** (N. P. R.) podnosi, że powołanie do wojska 18 roczników **było nielegalne,** gdyż tym czasowa ustawa wojskowa **nie została uzgodniona z konstytucją. Czynniki rządowe i stronnictwa, popierające rząd, są odpowiedzialne za to, co się stało.** Mowca oświadcza, że N. P. R. **nie godząc się na formę rezolucji pos. Żuławskiego, godzi się na jej treść i będzie za nią głosować.**

Pos. **Bittner** wystąpił przeciwko P. P. S., mimo to jednakże stwierdził, że jeżeli robotnicy dali się wyprowadzić z równowagi, to przyczyną była nędza.

Pos. **Putek** (Wyzwolenie) omawia wypadki krakowskie i oświadcza, że obowiązkiem Sejmu jest ustalenie odpowiedzialności **czynników rządu. — Mowca ostro atakuje rząd i przypisuje mu winę spowodowania wydarzeń z dnia 6 listopada.** Stosunki, jakie wytworzyły się w Krakowie, są **gorsze niż były kiedykolwiek za czasów austrjackich.** Rząd powinien odnieść z tego naukę, że nie wolno uzbrojonej części ludności posyłać przeciw reszcie ludzi. Jeszcze jedną słuszną naukę mamy z tych wypadków. Dzięki temu, że posłowie Dąbrowski i Marek zajęli tak obywatelskie stanowisko, wasi ludzie mają uratowane mienie i życie. To jest dla nas nauką, że ile razy znajdziecie się w ciężkiej sytuacji, należy się namyśleć, **czy bronić, czy zostawić rzeczy własnemu biegowi.**

Po przemówieniu pos. ks. **Lutosławskiego** (Z. L. N.) w obronie rządu wpłynął wniosek o zamknięcie dyskusji. Dyskusję przerwano.

GŁOSOWANIE.

Przystąpiono do głosowania nad rezolucją pos. **Czapińskiego: „Sejm odrzuca oświadczenie ministra spraw wewnętrznych Kiernika i wzywa rząd do ustąpienia".**

Głosowanie odbywało się imienne. **Przeciw rezolucji pos. Czapińskiego głosowało 195 posłów, za rezolucją 176. Rezolucję odrzucono.**

Przystąpiono do nagłości wniosku pos. **Moraczewskiego w sprawie użycia wojska w Borysławiu** przeciw robotnikom i zabicia 2 robotników.

Pos. Walcron przemawiał przeciw meritum wniosku.

Pos. **Moraczewski** podnosi, że przez 20 lat strajki borysławskie odbywały się spokojnie i wojsko ani policja ani razu nie potrzebowały użyć broni przeciw robotnikom. Mowca opisuje zajścia w Borysławiu, podczas których zabity został robotnik Cywiński, człowiek, którego mowca uważa za jednego z najszlachetniejszych.

Nagłość wniosku pos. Moraczewskiego **odrzucono 174 głosami przeciw 144.**

Marszałek zwraca uwagę, że na plenum dzisiejszego posiedzenia jest 10 wniosków nagłych, których nagłość musi być umotywowana, a zapas dotychczasowych wniosków wynosi 10. To świadczy, że wnioski nagłe stają się iluzoryczne.

Następne posiedzenie we wtorek. Na **porządku dziennym sprawy niezałatwione na dzisiejszem posiedzeniu.**

Pos. **Lutosławski** zaproponował, by do porządku dziennego następnego posiedzenia dodać sprawozdanie komisji regulaminowej **w sprawie wydania posłów, oskarżonych o zajścia w Krakowie.** (Głosy na lewicy: Prowokacja! Inkwizytor!). **Motywem** tego wniosku jest, że nie można otrzymać zeznań od tych posłów, co jest krzywdą dla wielu oskarżonych. Pos. Barlicki sprzeciwił się w sposób stanowczy wnioskowi. Wniosek pos. Lutosławskiego **przyjęto.**

Z SEJMOWEJ KOMISJI DLA SPRAW ZAGRANICZNYCH.

W dalszym ciągu posiedzenia sejmowej komisji spraw zagranicznych w dniu 16 bm., po wyjaśnieniach wiceministra Seydy, zabierali głos posłowie: Rudnicki, Nowicki, Perl, Dąbski, którzy stawiali szereg zapytań. W odpowiedzi wiceminister Seyda dementował pogłoski,

„FILANTROPI" KRAKOWSCY

(Dokończenie).

Pomiędzy nagrodzonymi znajdował się Marcin Oraczowicz, „dziadek", przy kościele Marjackim „przytułek mający". Nie jest on z tych dziadków — mówił Przybylski — „profesjonistów tułaczów, co całe życie się włócząc i jałmużny żebrząc, nic dla społeczności nie czynią... ale z klasy tych poczciwych emerytów w towarzystwie ludzkiem, którzy przepędziwszy wiek swój do lat zgrzybiałych na pracach chwalebnych i pożytecznych... mają prawo żywić się kosztem publiczności..." Oraczowicz był pasamonikiem „zaszczyconym miejstwem krakowskiem" — nie chcąc na starość próżnować posługuje kościołowi"...

Marcin Oracewicz? Ależ to imię znane, można nawet powiedzieć historyczne. Wszak na szyi Rondla Bramy Florjańskiej umieszczono w naszych czasach tablicę z napisem: „Dnia 22-go czerwca 1768 roku Marcin Oracewicz, mieszczanin i pasamonik krakowski, strzałem z murów miasta zabił pułkownika rosyjskiego, skutkiem czego Rosjanie dnia tego od miasta odstąpili". Wszak kiedy syna jego zapisano w poczet mieszczan krakowskich, dodano przytem, że był synem „pasamonika Marcina Oracewicza — patrjoty" Wszak o tym Oracewiczu napisał dr A. Chmiel osobną broszurę (I tomik Bibljoteki krakowskiej). Biograf nie wie, kiedy Oracewicz umarł i przypuszcza, że koło r. 1780, bo w r. 1787 niema go już wymienionego w spisie majstrów pasamoniczych. Tak jest, nie było go w spisie, bo był już wówczas dziadkiem przy kościele. Zapomnieli o nim bracia-mieszczanie, dopiero przypomniał go im Związek Filantropów. W sprawozdaniu „Gaz. Warszawskiej" czytamy: „Rozrzewnił wszystkich starzec sędziwy, mieszczanin krakowski, siwą brodą po pas opadającą, wspaniałe wyobrażenie weterana zasłużonego w społeczności, który póki mógł pracował w rzemiośle, dziś przeszło lat 80 mający, nie chce jednak być nieużytecznym i kościelnej usługi w parafji pilnuje". Właściwie więc nie był to dziadek, ale kościelny.

Zakończeniem trzeciej uroczystości Związku było oświadczenie Oraczewskiego, że kasa przeznacza nadto 12 czerw. złotych na honorarjum patronowi, który podejmie się prawnej obrony sierot, pozbawionych możności „windykowania majątków własnych z rąk łakomych uzurpatorów i przez to są w niemożności sposobienia się do użytecznego w społeczności życia bądź w rolnictwie, bądź w rzemiosłach, bądź w handlu".

Jak widzimy, Związek filantropów nie poprzestawał na nagrodach cnoty i pracy, ale starał się i na innych polach nieść usługi społeczeństwu — dbał o sieroty, przyczyniał się do zdrowotności miasta. Gdyby się rozwinął, gdyby za jego przykładem powstały podobne Związki w innych ogniskach życia społecznego, byłby krajowi pożytek, a jemu chwała. Niestety, jak wiemy, rządy Oraczewskiego w Akademji spotkały się z gwałtowną opozycją, na której czele stał Jan Śniadecki. Rektorat po Oraczewskim objął ks. Józef Tomasz Szabel, kanonik katedralny płocki, profesor wyroków wiary, wydawca kalendarzy krakowskich („polskich i ruskich") od r. 1761, autor „Konjunktury astrologicznej generalnej z konstellacji aferyzmów" (1767) i kilku łacińskich oracyj i dyssertacyj (De diligentia oratio, Dissertatio de natura luminarum etc.). Nowy rektor, pomimo, że należał do Związku Filantropów, nie postarał się o utrzymanie go przy życiu. Z Oraczewskim powstał, z Oraczewskim upadł.

Po części winien temu był sam Oraczewski przez niepraktyczne urządzenie Związku. Zamiast założyć Towarzystwo, mające stałych członków, on, o ile widzimy ze sprawozdań, co roku osobno zbierał składki, a raczej wzywał do ich składania na ręce Przybylskiego. Naiwnością trąci „Obwieszczenie" z r. 1788, wyznające „ze skromnością", że jeszcze niema skutków nagród, że „jeszcze próżniactwo, rozpusta i pijaństwo rażą oczy", ale „nie trzeba rozpaczać o poprawie" — a więc „przypomina się szczera chęć Filantropów p o n a w i a n i a obrządku i że Imć Pan Przybylski podejmie się chętnie składkę odbierać"... A więc szło o p o n a w i a n i e, a nie o stałe istnienie Związku. Czyż Oraczewski sądził, że dość będzie jeszcze kilku „obrządków", a cały Kraków odrzeknie się próżniactwa, pijaństwa, rozpusty, wszelkich sprosności i nieczystości ciała i ducha?

Tę doryweczość stwierdzić można na spisach członków. Z 27 zapisanych w r. 1787 ubyło 6, a wśród nich obaj Sierakowscy, przybyło zaś 9, a między nimi Juljan Ursyn Niemcewicz, głośny poseł Linowski, hetmanowa Branicka, siostra Stanisława Augusta i słynna z cnót starościna Lanckorońska. Jako członek zapisany jest i „Korpus garnizonu krakowskiego". Z mowy Fijałkowskiego dowiadujemy się, że za przykładem jenerała Wodzickiego, szefa regimentu „całe znakomite corpus officyerów" do Związku przystąpiło.

W trzecim roku Związek liczył tylko 22 członków. Przybył tylko jeden, a więc ubyło 9. Zaprzysiężonej wiary Związkowi dotrzymywali jedynie profesorzy Akademji. Śniadeckiego między nimi nie było.

Jeden z tych profesorów pragnął utrwalić byt Związku, zapisując mu w swym testamencie kwotę na owe czasy wcale poważną. Był nim ks. Józef Bogucicki, który w r. 1787 podczas wizyty Stanisława Augusta w Akademji wygłosił rzecz „O Husie i Hieronimie z Pragi". Wywołała ona niesłychane oburzenie wśród duchowieństwa. „Kto wie — pisze uczony Józef Muczkowski — czy Bogucicki nie uległby był losowi Husa..., gdyby nie wpływy rektora Oraczewskiego, a nadewszystko światło dostojnego dyecezji administratora" (prymasa Poniatowskiego). „Oddaję — pisał Bogucicki w testamencie — w zupełne prawo i własność... sześćset czerwonych złotych filantropijnemu ustanowieniu. Chcę umierać z czułą wdzięcznością i z prawdziwem uwielbieniem cnotliwego i głęboko oświeconego człowieka i obywatela JW. Felixa Oraczewskiego, komisarza edukacyjnego, rządcy całego stanu akademickiego, autora tego tak pożytecznego związku. Niech cząstka mego pracowitego, a z ujmą moich własnych wygód i nawet niektórych rzetelnych potrzeb dopełnionego zbiorku, przyłoży się do uwiecznienia tak dobroczynnego ustanowienia w ojczyźnie mojej, której zawsze byłem gorącym miłośnikiem, a nad której nieszczęśliwością i niedolą w sercu mojem tkliwie ubolewałem". Opiekunką swego testamentu obrał Bogucicki Komisję Edukacyjną. Upraszał ją „przez wszystkie najświętsze obowiązki", aby powagą i wziętością swoją w narodzie dopilnowała jego zapisów, „aby majątek mój — pisał — na który trzydzieści lat krwawym robiłem potem, na łup sępów, obce dobro szarpiących i cudzą pracą żyjących nie poszedł"...

Bogucicki, „mąż głębokiej nauki" (słowa Muczkowskiego) podziwiany przez Kołłątaja, za wiedzę, zdolności, piękny wykład i język, oraz świetne władanie łaciną umarł w r. 1796, a więc w 7 lat po upadku Związku Filantropów. Testamentu nie zmienił, a owe 600 cz. zł. przez wiele lat były przedmiotem korespondencji różnych władz. Odzyskał je wreszcie w r. 1844 Senat Rzeczypospolitej Krakowskiej i miał je użyć tak, aby odpowiedziały celom fundatora, — ale w r. 1846 padła Rzeczpospolita, a co się stało z zapisem Bogucickiego, nie wiemy.

Kazimierz Bartoszewicz.

stwierdzając, że **nie odpowiada prawdzie, jakoby p. Kopp robił rządowi polskiemu propozycje co do Śląska opolskiego, Gdańska, Prus wschodnich i Litwy.** Gdyby czynił takie propozycje, dyskusja nie byłaby podjęta.

W części poufnej posiedzenia p. Seyda udzielił kilka wyjaśnień, poczem posiedzenie uznano za jawne i podjęto dalszą dyskusję.

Zabierali głos: Dąbski, Stroński, Perl i Rudziński, który postawił wniosek o wezwanie ministra spraw zagranicznych, by **na posiedzeniu Sejmu przedłożył ekspose o całokształcie polityki polskiej.**

Po przemówieniu p. Seydy i po dyskusji, po zmodyfikowaniu wniosku pos. Rudzińskiego, przyjęto jednomyślnie następującą rezolucję:

„Komisja spraw zagranicznych przyjmuje do wiadomości oświadczenie ministra spraw zagranicznych, iż zgodnie z propozycją komisji **wygłosi na najbliższem posiedzeniu Sejmu ekspose o całokształcie polityki zagranicznej.**

POWSZECHNA SŁUŻBA WOJSKOWA W POLSCE.

Sejmowa komisja wojskowa na posiedzeniu w dniu 16 bm. ukończyła ostatnie trzecie czytanie **projektu ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej.** Nadto przyjęto rezolucję referenta Zamorskiego jednomyślnie, przyjmując do wiadomości uchwałę sejmu górnośląskiego **o zarządzeniu poboru wojskowego w województwie śląskiem** i wzywająca rząd do natychmiastowego jej wykonania oraz rozciągnięcia ustawy wojskowej i poborowej **na obszarze Górnego Śląska.** Jednocześnie przyjęto również rezolucję pos. **Gruszki,** aby ulgi w służbie wojskowej, unormowane tym projektem ustawy, stosować bezzwłocznie oraz rezolucję p. **Manterysa** (ZLN), aby poborowym wezwania do wojska doręczano o ile możności imiennie. Jednomyślnie przyjęto też rezolucję p. **Ćwiatkowskiego** (Wyzwolenie), **Liebermanna i Kościałkowskiego** (Jedn. Lud.), wzywającą rząd do przedłożenia projektu ustawy o przysposobieniu wojskowem i unormowaniu funkcyj i obowiązków urzędów celnych. Referentem na plenum wybrano pos. Zamorskiego. Dalszy ciąg posiedzenia wypełniły zapytania, skierowane do przedstawiciela M. S. Wojskowych, które uznano za tajne.

LEWICA PRZECIW POS. ZAMORSKIEMU JAKO REFERENTOWI USTAWY WOJSKOWEJ.

Warszawa, 17 listopada (PAT). Opozycja sejmowa zgłosiła w biurze marszałka Sejmu ponowny **protest przeciw oddaniu referatu o projekcie ustawy o służbie wojskowej pos. Zamorskiemu.**

Z RADY FINANSOWEJ.

Warszawa, 17 listopada (PAT). Podczas wczorajszego posiedzenia Sejmu odbyła Rada finansowa trzecie z rzędu posiedzenie. Ustalono wytyczne odnośnie **do zamknięcia rachunków preliminarza budżetowego i pewnych funduszów przeznaczonych na sanację skarbu.** Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek. Na porządku dziennym dyskusja nad całokształtem planu finansowego ministra skarbu.

O MORATORJUM DLA POLSKI CO DO DŁUGÓW ZAGRANICZNYCH.

Jak donosi „Gazeta Warszawska", ministerstwo skarbu zamierza **wysłać 2 swoich przedstawicieli zagranicę, głównie do Paryża,** celem porozumienia się z głównemi mocarstwami, **wierzycielami Polski i uzyskania od nich zgody na taki plan spłaty** długów Polski, któryby umożliwił jej wywiązanie się z ciążących na niej zobowiązań międzynarodowych bez nadwerężenia jej akcji sanacyjnej. Zdaniem „Gazety Warszawskiej", według doniesień sfer miarodajnych, interwencja **Polski zostanie przychylnie przyjęta przez wszystkie zainteresowane państwa.** Dowodem tego jest między innemi opinja angielskiego doradcy finansowego **Younga, który omawianą kwestję moratorjum zaaprobował całkowicie** według projektu ministerstwa skarbu i wyraził zdanie o możliwości całkowitej tegoż realizacji.

PRZYJĘCIE POSŁA WĘGIERSKIEGO W BELWEDERZE.

Warszawa, 17 listopada (PAT). Wczoraj o g. 11 prezydent Rzeczypospolitej na specjalnej audjencji przyjął po raz pierwszy akredytowanego przy rządzie Rzeczypospolitej nadzwyczajnego posła węgierskiego i ministra pełnomocnego Belicke, który wręczył pisma uwierzytelniające. Przy akcie tym był obecny z ramienia rządu minister spraw zagranicznych Dmowski, ze strony rządu węgierskiego wszyscy członkowie poselstwa, dalej szef kancelarji cywilnej p. prezydenta p. Lenc oraz dyrektor protokółu dyplomatycznego Przeździecki. Podczas przyjęcia poseł węgierski wygłosił przemówienie, w którem podniósł, że **po kilku wiekowej przerwie Węgry oficjalnie reprezentowane będą w Polsce.** Mowca czuje się szczególnie szczęśliwym, że powołanym został do nawiązania tego, **co w sercach nigdy nie było rozwiązane tj. węzłów przyjaźni,** istniejących od czasu Bolesława Chrobrego. Mowca przypomniał Batorego, królowę Jadwigę, Warneńczyka i generała Bema i wyraził przekonanie, że spuścizna przodków będzie jego dyrektywą, aby stosunki ułożyły się tak, jak szły przed wiekami.

W odpowiedzi p. prezydent zaznaczył, że nie wątpi, iż wszystkie stosunki sławnej przeszłości, które poseł przypomniał, ułatwią zadanie. P. prezydent zapewnił posła o swojem i rządu polskiego poparciu.

Parlamentarzyści jugosłowiańscy w Polsce

Dziś zjeżdżają do Krakowa parlamentarzyści jugosłowiańscy pod przewodnictwem wicemarszałka sejmu belgradzkiego p. Ljube Bakića. Już sam fakt przyjazdu 26 delegatów sejmu królestwa S. H. S. mówi za siebie: tak bardzo dla obu państw potrzebne zbliżenie polityczne musi przyjść niedługo po dotychczasowych zbliżeniach kulturalnem i ekonomicznem.

Kiedy dnia 9 bm. posłowie mający wyruszyć do Polski, zebrali się w sali Narodowej Skupczyny, posłyszeli z ust obecnego ministra spraw zagranicznych główne punkta styczne polityki zagranicznej Jugosławji i Polski: Polska musi współpracować nad wypełnieniem traktatów pokojowych i pod tym względem pójść torem wytkniętym przez małą ententę. Zdawaćby się mogło po takiej enuncjacji, że rząd wyśle z delegatami sejmu swoich przedstawicieli, względnie jednego reprezentanta, celem podkreślenia poważnego charakteru wycieczki posłów jugosłowiańskich do Polski. To też niemałe zdziwienie, a nawet małą konsternację, wywołała wśród posłów wiadomość, że żaden z ministrów nie uda się wraz z delegacją sejmową do Polski. Korespondent „Obzoru" zwróciwszy się w tej sprawie do dra Koroszca, b. ministra kolei, przewodniczącego wpływowego stronnictwa słowieńskich klerykałów, idących po linji polityki Radicza, otrzymał następujące wyjaśnienie: „Rząd giestem tym okazuje, że nie przywiązuje wielkiej wagi, by wytknąć i podkreślić silnie przyjaźń z Polską, która już przez samo położenie swoje powołaną jest, by przywrócić równowagę i pokój w Europie środkowej. Polska, podobnie, jak i wszystkie państwa małej ententy, interesowaną jest w tem, aby traktaty pokojowe zostały ściśle wypełnione. Najnowsza polityka Polski dąży do znalezienia formuły porozumienia z Rosją, podobnie jak to niedawno usiłowała — ze skutkiem — znaleść Rumunja, a to znów zgadza się z naszą polityką zagraniczną. I dlatego właśnie winniśmy podtrzymywać przyjacielskie stosunki z Polską. My, którzy jedziemy do Polski, wyraźniej widzimy tę konieczność współdziałania S. H. S. z Polską i wykorzystujemy każdą okoliczność, aby zapewnić świat polityczny w Polsce o naszej najszczerszej sympatji dla tego państwa. My, którzy przyszliśmy ze starej Austrji, znajdziemy w Polsce swoich przyjaciół politycznych, z którymi walczyliśmy ramię przy ramieniu, celem realizacji naszych ideałów narodowych".

Jest rzeczą charakterystyczną, że nikt z klubu niemieckiego nie bierze udziału w ekskursji jugosłowiańskiej delegacji parlamentarnej do Polski. Dr Kraft, szef klubu niemieckiego w skupczynie belgradzkiej, który miał początkowo wyjechać z delegacją, oświadczył w prezydjum sejmu, iż z powodów od niego niezależnych udziału w wycieczce nie weźmie. Wszystkie koła sejmowe dopatrują się w tem cecha zmiany frontu Niemców wobec Polaków w ostatnim czasie.

O ile z jednej strony należy wyrazić żal, że rząd jugosłowiański nie wysłał swojego przedstawiciela razem z przedstawicielami narodu Serbów, Chorwatów i Słowieńców do Polski, o tyle serdeczniej powitać musimy naszych drogich gości, wypróbowanych szermierzy i bojowników idei narodowych w parlamencie wiedeńskim, którzy przez swój przyjazd pragną odnowić tradycje przyjaźni, datującej się od całego szeregu lat między przedstawicielami narodu polskiego i S. H. S. Szczególnie zaś węzły jej zacieśniły się w r. 1918, kiedy Jugosłowianie zaczęli wspólnie z Polakami pracować nad odzyskaniem niepodległości i obaleniem Habsburgów. Krew nieznanego żołnierza chorwackiego, serbskiego i słowieńskiego płynęła jedną strugą z krwią nieznanego, cichego żołnierza polskiego w ofierze dla przyszłej wolności. Nad Piavą, w Karpatach, na stepach Ukrainy utrwalała się, przechodząc próbę ognia, przyjaźń jugosłowiańsko-polska, a trudy i męczarnie cichych bojowników uwieńczone zostały laurem zwycięstwa przez tych, których dziś wita w murach swoich stolica Piastów i Jagiellonów.

Politycy są nieraz jednodniowemi motylami własnych namiętności i dlatego przyjaźń narodu posiada o wiele trwalszą podstawę, niż uchwały konferencyj politycznych. My z całego serca witamy przedstawicieli junackiej Serbji, bohaterskiej i dumnej Chorwacji, wytrwałej i pracowitej Słowienji w tem przekonaniu, iż odnowiona przyjaźń nasza zapłonie nowemi blaskami altruizmu, wspólnego z naszą rycerską przeszłością i przyczyni się do stworzenia jednolitego bloku przeciw naszym wspólnym wrogom.

„Dobro došli, braća Jugoslaveni!"

Vil. Fr.

KRONIKA

Kraków, 18 listopada.

Z POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek, dnia 19 bm., o godzinie 5 po południu. Członek p. Bieńkowski wygłosi referat o zagadkowym typie męskim w rzeźbie rzymskiej. Potem odbędzie się posiedzenie adminisracyjne.

O UCZCZENIE MACIEJA Z MIECHOWA. Otrzymujemy następujące pismo z rektoratu uniwersytetu Jagiellońskiego:

Dnia 8 września b. r. upłynęło 400 lat od śmierci Macieja z Miechowa (Miechowity), lekarza dziejopisa, jednego z najwybitniejszych przedstawicieli uniwersytetu Jagiellońskiego z okresu przed reformą Kołłątaja. Miechowita szeroko w Europie rozsławił imię swojemi dziełami: „Chronika Polonorum", najstarszem dziełem drukowanem (1519 i 1521) z historji Polski, a jeszcze więcej dziełem geograficzno-etnograficznem pod tytułem: „Tractatus de duabus Sarmatiis", w którem autor opisuje kraje i narody, mieszkające na wschód od Polski aż do głębi Azji. Dzieło to, w owym czasie niezmiernie aktualne, ze względu na grożące ciągle od wschodu niebezpieczeństwo turecko-tatarskie, doczekało się licznych wydań i było tłomaczone na liczne języki obce. Z Krakowem i jego dziejami postać Miechowity jest szczególnie związana, tu bowiem mąż ten 50 lat spędził, tu działał, nauczał, leczył i wspierał potrzebujących. Wielkie dochody, jakie miał z praktyki lekarskiej, Miechowita obracał na liczne fundacje, wzbogacał miasto i uniwersytet. Pragnąc uczcić pamięć wielkiego krakowskiego lekarza, uczonego i filantropa, uniwresytet Jagielloński urządza obchód publiczny dnia 24 listopada o godzinie 5 po południu w sali Kopernika z odczytem profesora dra Władysława Szumowskiego o Macieju z Miechowa. Wstęp wolny.

DELEGACJA PARLAMENTU JUGOSŁOWIAŃSKIEGO W KRAKOWIE. Dzisiaj przybywa do naszego miasta wycieczka parlamentarzystów jugosłowiańskich, którzy podejmowani będą przez prezydjum miasta i obywatelstwo krakowskie wedle ustalonego programu przez komitet przyjęcia. — W skład wycieczki jugosłowiańskiej wchodzą: wiceprezes Skupszczyny p. Ljuba N. Bakić. Posłowie: klub radykalny: Marko Djuricić, dr Sima Ilisević, dr Svetislav Mihajlović, Zivojin Tajsić, Djordje Hadri Aleksić, Milan Stepanović, Svetislav Stanković. Klub demokratyczny: Radoslav Agatonović, Valerijan Pribicević, Vecieslav Vilder, Dimitrije Cicević, dr Milos Radosavljevic. Klub klerykalny: dr Ante Korosec, Franjo Kremzar, Anton Bosnjak. Klub muzułmanów z Bośni: dr Mehmed Spaho, Salih Bajlic, Hamzalija Ajanović. Klub muzułmanów z południowej Serbji: Dérviš Secer Kadic, Hasan Sukri Hadži Mustafa. Klub ludowców: Dutan Dimitrijevic Dimitrije Vujic. Serbski nacjonalista z Bośni: Aleksander Stanojevic.

Ponadto przybywają przedstawiciele prasy jugosłowiańskiej pp.: dr Nemanja Vukicevic Franjo Kuluadric, Stanislav Krakow, Franc Smodej.

POMNIK DLA WOJSKOWYCH POLEGŁYCH W KRAKOWIE. Ministerstwo spraw wojskowych za zezwoleniem najwyższych władz występuje z inicjatywą budowy pomnika poległym oficerom i żołnierzom w dniu 6 listopada w Krakowie.

ŻAŁOBNE NABOŻEŃSTWO ZA DUSZE POLEGŁYCH ROBOTNIKÓW NA ULICACH MIASTA. Wczoraj o godz. 10 rano w kościele garnizonowym św. Piotra w Krakowie, skąd przed kilku dniami wyruszył kondukt żałobny ze zwłokami poległych ulanów na ulicach miasta, odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne za dusze poległych robotników i innych cywilnych osób, w dniu 6 bm.

Na żałobną tę uroczystość podążyły tłumy Krakowa, wypełniając szczelnie olbrzymią nawę kościoła.

Nabożeństwo urządzono staraniem komitetu chrześcijańskich organizacyj robotniczych, odprawił ks. kan. dr Korzonkiewicz. W nabożeństwie wzięli udział wicewojewoda Kowalikowski ze starostami drem Balem i Stańkowskim, prezydent m. Federowicz z wiceprez. dr Wielgusem i gronem radców magistrackich, oraz cały szereg przedstawicieli władz. Prócz rodzin poległych, przybyły do kościoła liczne delegacje krakowskich organizacyj robotniczych.

Na popołudniowe nieszpory żałobne, w których wzięli udział również przedstawiciele władz, przybyły ogromne rzesze robotników i inteligencji.

W czasie nieszporów, które celebrował ks. biskup Nowak w asystencji bardzo licznego duchowieństwa, wykonał pieśni żałobne chór alumnów seminarjum duchownego. Po nieszporach ks. biskup Nowak odprawił przy rzęsiście oświetlonym katafalku egzekwie.

ŹRÓDŁA ZASILENIA FUNDUSZÓW MIEJSKICH. W dniu 16 bm. w magistracie krakowskim odbyło się posiedzenie połączonych sekcyj: ekonomicznej, skarbowej i prawniczej, oraz komisji administracyjnej Rady miejskiej, na którem przyjęto sprawozdanie subkomitetu w sprawie przedłożeń finansowych źródeł dochodów gminnych, wynikających z nowej ustawy o zasileniu finansów komunalnych. Przedłożenia te będą przedmiotem obrad na najbliższem posiedzeniu Rady miasta.

POŚWIĘCENIE DOMÓW DLA PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH. We czwartek, dnia 15 bm., poświęcono dwa domy mieszkalne dla pracowników kolejowych, w których znajdzie umieszczenie 16 rodzin (w projekcie budowa dalszych trzech domów). Fakt ten zasługuje na tem większe podkreślenie, że około 350 rodzin pracowników kolejowych znajduje się bez dachu nad głową tak, że są zmuszeni mieścić się w lokalach, urągających najprymitywniejszym wymogom hygjeny i to tak w Krakowie, jak i w okolicznych stacjach, z których codziennie dojeżdżają do pełnienia służby. Uroczystość czwartkowa rozpoczęła się nabożeństwem w kościele Bożego Ciała, po którem uczestnicy nabożeństwa udali się na miejsce budowy, gdzie przeor Kanoników regularnych, ks. Górny, dokonał uroczystego poświęcenia nowych domów.

W uroczystości tej wzięli udział: ks. przeor Górny, prezes kolei inżynier Prachtel-Morawiański, dyrektor wydziału drogowego inżynier Niewiadomski, imieniem miasta wiceprezydent Wielgus, b. minister, obecnie dyr. robót publicznych inżynier Dudek, radca inżynierski, kierownik państwowego wydziału budowlanego Czechowicz, dyrektor gazowni miejskiej inżynier Seifert, imieniem przedsiębiorstwa budowy architekt H. Gutman, oraz grono pracowników kolejowych.

Po oficjalnych przemówieniach wśród serdecznej pogawędki, która toczyła się około niedoli bezdomnych kolejarzy, zebrano z inicjatywy inżyniera Rogalskiego 5 miljonów Mkp. na dom żołnierza polskiego, następnie p. H. Gutman imieniem przedsiębiorstwa złożył na ręce prezesa kolei inżyniera Prachtla 7 miljonów Mkp. na kolonje wakacyjne dla dzieci kolejarzy w Węgierskiej Górce. Kwota ta urosła wkrótce drogą bardzo ofiarnych składek do 22 miljonów Mkp. Nadto uczestnicy uroczystości ufundowali 5 cegiełek wawelskich.

Nowa budowa rozpoczęła się przed niespełna rokiem i szła iście amerykańską szybkością, tak, że jeszcze przed nadchodzącą zimą stanęła pod dachem. Trzypiętrowa budowla mieści 16 mieszkań, składających się przeważnie po 3 pokoje z kuchnią, przedpokoju, łazienki etc., windy węglowe transportują węgiel do każdej kuchni, każda z ubikacyj mieszkalnych posiada światło elektryczne, kuchenkę gazową, obok kuchni zwykłej i wspólną pralnię.

REWIZJE ZA BRONIĄ. Równocześnie z rewizjami, przeprowadzanemi w poszukiwaniu za bronią przez komisję śledczą w „Domu robotniczym", w „Strzelcu", „Poale Sjon" i „Bundzie", przeprowadzono także rewizje w zarządzie „Proletarjatu" w Podgórzu, oraz w jego filjach. Rewizje nie dały podobno żadnych rezultatów.

W SPRAWIE KRWAWYCH ZAJŚĆ KRAKOWSKICH. Z powodu informacyj naszych, zawartych w Nr 237 „Nowej Reformy" otrzymujemy następujące pismo.

„Nieprawdą jest, jakoby sędziemu sądu okręgowego w Krakowie Świądrowskiemu, odebrano prowadzenie śledztwa w sprawie krwawych zajść w Krakowie i oddano je w ręce wydelegowanego specjalnie przez ministerstwo sprawiedliwości sędziego Huta ze Lwowa, oraz jakoby wyłączono wszystkich sędziów krakowskich od prowadzenia śledztwa w tej sprawie. Natomiast prawdą jest, że sędziemu Świądrowskiemu prowadzenia śledztwa w tej sprawie nie odbierano, gdyż mu prowadzenie tego śledztwa nie było powierzone, a także prawdą jest, że prowadzenie śledztwa w tej sprawie powierzone zostało sędziemu Sądu okręgowego w Krakowie Podobińskiemu i sędziemu dr Hutowi ze Lwowa, a ze względu na rozmiary śledztwa także i innym sędziom Sądu okręgowego w Krakowie. Prokurator przy Sądzie okręgowym: Sozański".

OGŁOSZENIE USTAWY O UPOSAŻENIU PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH. W 116 numerze Dziennika Ustaw ogłoszono ustawę o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych i wojskowych.

ZMIANA POMIESZCZEŃ ODDZIAŁÓW SĄDOWYCH. W gmachu sądu okręgowego karnego przy ulicy Senackiej mieściła się od długiego czasu sala rozpraw drugiego oddziału sądu powiatowego karnego. Przed salą tą na wąskim korytarzu pierwszego piętra gromadziły się codziennie tłumnie strony, celem przesłuchania przez sędziego, tamując przejście do drugiego skrzydła gmachu. Obecnie prezydjum sądu przeniosło ten oddział sądu powiatowego do gmachu sądowego przy ulicy Grodzkiej l. 52, gdzie pomieszczono go w sali Nr 130 na parterze. W opróżnionej sali w gmachu sądu okręgowego pomieszczono oddział I. kancelaryjny tego sądu i depozyt karny z rejestrem oskarżeń.

CENY GAZU I PRĄDU ELEKTRYCZNEGO. Począwszy od poniedziałku, 19 bm., cena bonów gazowych, opiewających na 1 metr sześcienny, podwyższona została z 60.000 Mkp. na 80.000 Mkp. Cena prądu elektrycznego na cały nadchodzący tydzień pozostała niezmieniona. Gazownia miejska zapowiada, że z dniem 26 bm. może nastąpić nowa podwyżka.

PODWYŻSZENIE CENY PIECZYWA. Prezydjum miasta Krakowa podwyższyło doraźnie bez odwoływania się do miejskiej komisji cennikowej, ceny pieczywa o 10 procent. Począwszy od dnia dzisiejszego 1 kilogram chleba żytniego kosztować będzie 55.000 Mkp., ciemnego 50.000 Mkp., 6 dkg. bułka gładka 5.500 Mkp., 3 dkg. wiedeńska 4.000 Mkp. W przyszłym tygodniu zbierze się komisja cennikowa, która ureguluje ostatecznie ceny pieczywa.

PODROŻENIE ZAPAŁEK. W związku z podwyższeniem przez ministerstwo skarbu opłat akcyzowych od zapałek, cena zapałek uległa również zmianie. Paczka 10 pudełkowa wynosi 93.000 marek, pudełko 9.300 mk.

PALIĆ PAPIEROSY, O ILE KTOŚ WPIERW NIE UMRZE Z GŁODU. „Kurjer Por." oblicza, że zarząd monopolu tytoniowego zarabia na jednym kilogramie tytoniu na czysto 7 miljonów marek, po przerobieniu go na papierosy. „Wszyscy obywatele — konkluduje ten dziennik — powinni palić papierosy monopolowe, celem przyspieszenia dochodu skarbowi, o ile notabene nie pomrą wprzód z głodu, nie mając za co kupić chleba.

ZA UBRANIE CYWILNE W SŁUŻBIE WOJSKOWEJ. Z powodu braku większych zapasów w magazynach mundurowych, władze wojskowe zezwoliły rezerwistom, powołanym na ćwiczenia, nosić ich własne ubranie cywilne, za których zużycie wypłacone im będzie odpowiednie odszkodowanie pieniężne. Wynosi ono w stosunku dziennym: za zużycie płaszcza 8.047 mk., bluzy 12.200 mk., spodni 15.702 mk., trzewików 6.670 mk., koszuli 4.250 mk., kalesonów 3.366 mk.

SPRAWOZDANIA LICZBOWE O PRZYPADKACH GRUŹLICY. Miejski urząd Zdrowia uprasza wszystkich lekarzy, praktykujących w Krakowie, aby ze względu na doniosłość sprawy, nadesłali najdalej do 1 grudnia b. r. sprawozdania liczbowe o spostrzeganych przez siebie przypadkach gruźlicy w 1922 roku stosownie do zakomunikowanego im okólnika ministerstwa zdrowia.

WŁAMANIA. Na strych domu pod l. 3 przy ulicy Józefińskiej włamali się nieujęci dotąd złodzieje i skradli na szkodę p. Anny Goldstoff garderobę i bieliznę, wartości 50 miljonów Mkp.

Do sklepu „Polonia" przy ulicy Szpitalnej l. 8 włamano się onegdaj w nocy i skradziono kilim, oraz kilka sztuk garderoby.

KRADZIEŻ. Do policji doniósł p. Adam Prasil, że onegdaj skradziono mu ze strychu domu przy ulicy Anczyca l. 1 rower marki „Premjer", wartości 20 miljonów Mkp.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE. W niedzielę, dnia 18 bm., odbędzie się w sali odczytowej Muzeum przemysłowego (ul. Smoleńsk l. 9) wykład dra Dobrowolskiego: „O stylach". Początek o godzinie 10 rano. Nauka o stylach odbywać się będzie stale w każdą niedzielę.

„STARY KRAKÓW". W Muzeum przemysłowem rozpoczął się niezmiernie interesujący cykl wykładów: „O zabytkach i sztuce Krakowa". We wtorek, dnia 20 bm., wygłosi odczyt dyrektor profesor Feliks Kopera pod tytułem: „Florencja i Kraków w epoce odrodzenia". Wykład będzie ilustrowany obrazami świetlnemi. Początek o godzinie 7 wieczorem. Wstęp 30.000 Mkp. Dla młodzieży 20.000 Mkp.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek główny, Linja A—B, l. 39); poniedziałek, 19 bm., dr Zdzisław Morawski: „Śmierć Piusa II."; środa, 21 i czwartek, 22 bm., prof. uniw. dr Jan Bystroń: „Teorja megalomanji narodowej"; piątek, 23 bm., prof. uniw. dr Zdzisław Jachimecki: „Około najnowszej muzyki" (z ilustr. muzycz.); sobota, 24 bm., redaktor Edw. Paszkowski: „Kto odbuduje Rosję"? — Początek o godzinie 7 wieczorem.

Z „SALONU". Do Salonu Związku nadesłali artyści: Wincenty Wodzinowski: „Portrety", Filipkiewicz Mieczysław „Pejsaże z Zakopanego", Kopystyński Stanisław „Kwiaty", Krzyszkowski Jan „Krajobrazy", Hiroń Adolf „Z nad Bałtyku", Żurawski Stanisław „Z Oksywji" i w. in.

Z kraju i ze świata

WOTUM ZAUFANIA DLA KOMISARZA DROŻYŹNIANEGO. Sejmowa komisja do walki z drożyzną zakończyła dyskusję nad sprawozdaniem i wyjaśnieniem nadzwyczajnego komisarza do walki z drożyzną z jego działalności. Uchwalono rezolucję, przyjmującą rzeczone sprawozdanie do wiadomości i wyrażającą opinję, że usiłowania nadzwyczajnego komisarza odpowiadają celowi, które w dzisiejszem położeniu gospodarczem kraju tą drogą osiągnąć można.

WYJAZD RADCY WIELOWIEYSKIEGO Z PARYŻA. Z Paryża donoszą 16 bm.: Radca poselstwa polskiego, Wielowieyski, opuścił wczoraj Paryż, odprowadzony na dworzec kolejowy przez personał poselstwa z hr Zamoyskim na czele, jakoteż przez wyższych urzędników francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych. W przeddzień wyjazdu radca Wielowieyski został przyjęty przez prezydenta republiki, marszałka Focha i prezydenta rady ministrów.

LIGA OBRONY PAŃSTWA. Donoszą z Warszawy 16 b. m.: Wczoraj odbyło się zebranie członków Ligi obrony państwa, w którem wzięli udział posłowie, senatorowie, starostowie oraz przedstawiciele wydziałów powietrznych. Na zebraniu, któremu przewodniczył b. minister skarbu Jastrzębski, omawiano rozszerzenie organizacji Ligi na województwa i środki popularyzacji obrony powietrznej państwa. Uchwalono szereg wniosków. Odwołano się do całego społeczeństwa i wezwano je do ofiarności na cele ochrony powietrznej państwa. Jeden z wniosków stwierdza, że skuteczna obrona państwa przeciw atakom powietrznym nie może być osiągniętą ani środkami dyplomatycznemi, ani też środkami wojennemi jak tylko przez lotnictwo. Dlatego też rozszerzenie lotnictwa jest rzeczą nader pilną. Inna rezolucja zapowiada tworzenie oddziałów lotnictwa na prowincji.

O FUNDUSZE DLA LOTNICTWA POLSKIEGO. Donoszą z Warszawy: Tutejsze pisma ogłaszają odezwę Ligi obrony powietrznej państwa, zaznaczającą, że w miesiącu ubiegłym zaszły cztery katastrofy lotnicze. Jest to wynikiem fatalnego stanu naszych samolotów. Ponieważ rząd nie może zwiększyć pozycji budżetu lotniczego Ligi, zwraca się do społeczeństwa o składanie funduszu, którego nie może dać skarb państwa.

KONGRES KOOPERATYW. Dziś rozpoczyna w Warszawie obrady kongres kooperatyw spożywczych Rzeczpospolitej polskiej.

NA CZEŚĆ PROF. GIDE'A. Donoszą z Warszawy: Z okazji przyjazdu do Warszawy na kongres kooperatyw profesora Karola Gidea, zgotowano wczoraj wybitnemu uczonemu francuskiemu przyjęcie, które zmieniło się w serdeczną owację. Na zapowiedziany wykład w Muzeum przemysłu stawili się wszyscy profesorowie i studenci wyższej szkoły handlowej. Po wstępnem powitaniu przez profesora Dmochowskiego studenci zgotowali profesorowi gorącą owację i przenieśli go na rękach przez całą salę do katedry, wznosząc okrzyki na jego cześć i na cześć zaprzyjaźnionej Francji. Burzą oklasków dziękowano profesorowi gdy skończył swój wykład o znaczeniu współdzielności. Następnie uczony francuski złożył wizytę w Uniwersytecie, gdzie oczekiwał go dziekan Strassburger i liczne grono profesorów wydziału prawa. W imieniu grona uczonych ekonomistów powitał profesora Gide'a profesor Kostanecki, podkreślając znaczenie jego prac naukowych w rozwoju współdzielczości w Polsce.

REPRESJE RZĄDU WOBEC TEATRU „QUI PRO QUO". Warszawski „Kurjer Czerwony" przynosi charakterystyczną wiadomość, że rząd zamierza zamknąć teatrzyk warszawski „Qui, pro, quo". Teatrzyk ten słynie w Warszawie ze świetnych humorystycznych występów, z których niektóre ostrze satyry i humoru wymierzyły w obecny rząd. Satyra ta wydała się rządowi tak groźna, że postanowił pozbyć się jej w drodze prymitywnej represji. Zaczęto je od tego, że do teatrzyku wydelegowano komisję budowlaną, która oczywiście orzekła, że lokal teatrzyku „nie odpowiada warunkom bezpieczeństwa".

ROZSTRZELANIE BANDYTÓW. Sąd okręgowy warszawski na sesji wyjazdowej w Łowiczu, skazał, jako sąd doraźny, 25-letnich bandytów: Władysława Hanagczyka i Antoniego Góralczyka, za rabunkowe morderstwo, dokonane na gospodarzu wiejskim, Feliksie Guwarcie. Wyrok został 16 bm. wykonany w Łowiczu nad ranem.

KATASTROFA KOLEJOWA. Z Dęblina donoszą: Onegdaj w nocy na dworcu tutejszym zderzył się: pociąg, idący z Dęblina z manewrującym pociągiem katowickim. Zderzenie było tak silne, że 10 wagonów wyskoczyło z szyn, przyczem tor kolejowy został zniszczony. Wypadków w ludziach nie było. Prace nad naprawą toru podjęto i ukończono. Śledztwo co do nieszczęśliwego wypadku w toku.

STRAJK LEKARZY KASY CHORYCH W ŁODZI wybuchnął dnia 5 bm. na tle żądania lekarzy o przyznanie im nadzwyczajnego dodatku. **Strajk** w ostrej formie trwa dotąd. Ministerstwo pracy i opieki społecznej zajęło się zażegnaniem strajku.

50 TYSIĘCY ZA BILET TRAMWAJOWY. Jak pisma łódzkie donoszą, w Łodzi podwyższono ceny biletów tramwajowych do 50.000 Mkp. Ludność odruchowo odpowiedziała na to omijaniem tramwajów, które na razie krążą puste po mieście.

PANAMA CUKROWA W ŁODZI. Z Łodzi donoszą 15 bm.: Dzisiaj po południu zapadł wyrok w znanej aferze cukrowej byłego magistratu. Wyrokiem sądowym skazani zostali: były ławnik wydziału handlowego magistratu Łodzi, Wilczyński, na trzy lata więzienia, byli urzędnicy tegoż wydziału, Nocznicki, na dwa lata, Muszyński na rok więzienia. Pozostałych byłych urzędników wydziału handlowego sąd uniewinnił.

WYKŁADY UNIWERSYTECKIE NA GÓRNYM ŚLĄSKU. W ubiegłą sobotę, 10 bm., odbyło się otwarcie powszechnych wykładów U. J. w Katowicach, a nazajutrz, w niedzielę, w Królewskiej Hucie. Słowo wstępne wygłosił ks. prof. Zimmermann, jako przewodniczący komisji, wybranej przez senat akademicki U. J. dla wykładów powszechnych na Górnym Śląsku, wykład miał profesor Kot w Katowicach o zasługach Konarskiego dla odrodzenia narodu w wieku ośmnastym, a w Królewskiej Hucie o znaczeniu i działalności Komisji edukacji narodowej.

Organizacja wykładów na miejscu przyszła do skutku dzięki działalności komitetów, jakie się w obu miastach utworzyły, a szczególnie w nieobecności przewodniczącego komitetu, p. Korfantego, dzięki staraniom p. dra Przybylskiego, przedstawiciela państwa polskiego przy Trybunale rozjemczym, z Katowic, oraz p. dyrektora Ciszewskiego i p. Spoczyńskiej z Królewskiej Huty, a wreszcie dzięki pomocy Skarbofermu, który ofiarował stałą gościnę na noclegi dla prelegentów. Wykłady cieszyły się gorącem uznaniem publiczności, wśród której zauważono w Katowicach ks. biskupa Hlonda, jen. Horoszkiewicza i wicewojewodę Żurawskiego, a w Królewskiej Hucie burmistrza Dombka, posłów na Sejm śląski. W obu miastach nauczycielstwo szkół średnich i powszechnych stawiło się niemal w komplecie, oraz liczni przedstawiciele świata urzędniczego i fabrycznego przyszli na wykłady, które odtąd odbywać się będą regularnie z wyjątkiem wakacyj uniwersyteckich, w Katowicach w sali gimnazjum państwowego w soboty o g. 8 wieczorem, a w niedziele w Królewskiej Hucie w sali liceum żeńskiego o godzinie 4 po południu. Najbliższy wykład dnia 17 i 18 bm. wygłosi prof. Dyboski pod tytułem: „Wrażenia z Anglji powojennej".

GOŚCIE JUGOSŁOWIAŃSCY WE LWOWIE. Dnia 16 bm. rano przybyła do Lwowa wycieczka jugosłowiańska. Gości powitał w imieniu województwa radca Karhezy, oraz sekretarz województwa, Milewski. Na dworzec przybyła również delegacja studentów Jugosłowian, uczęszczających do wyższych zakładów naukowych, która wręczyła przybyłym bukiet kwiatów, spiętych wstęgą o barwach narodowych. Goście spędzili noc w wagonach.

DAR ARCYBISKUPA TWARDOWSKIEGO NA MŁODZIEŻ AKADEMICKĄ. Ks. arcybiskup Twardowski przesłał na ręce rektora uniwersytetu lwowskiego kwotę 5 miljonów marek na cele młodzieży akademickiej.

OLBRZYMI POŻAR W JAWOROWIE. Dnia 14 bm. wybuchł pożar w Jaworowie, który ogarnął cztery domy mieszkalne wraz ze stodołami i stajniami. Szkody nie zdołano dotychczas obliczyć.

POŻAR RAFINERJI. Ze Stanisławowa donoszą: Z początkiem ubiegłego tygodnia około godziny 3 po południu wybuchł pożar w rafinerji Prieffa w Mykietyńcach. Zapaliły się mianowicie zbiorniki gazoliny. Fatalną sytuację zdołano złagodzić tem, że pozamykano natychmiast wszystkie kurki od przewodów, lokalizując ogień piaskiem przy niezwykle energicznej pomocy robotników fabrycznych. Po dwóch godzinach wyczerpującej pracy, zdołano wreszcie pożar ugasić. Szkody doryweczo obliczone przekraczają dwa miljardy Mkp.

ŻOŁNIERZE ROLNIKAMI. Jak donoszą z kilku okolic Brześcia nad Bugiem, byli żołnierze w znacznej części już się przystosowali do roli gospodarzy na otrzymanych działkach gruntów. Jedni, przy poparciu przez swoje zamożniejsze rodziny już zdołali osiągnąć poważniejsze rezultaty i nawet część plonów spieniężyli, inni, mniej fachowi rolnicy uczą się gospodarstwa, a tymczasem przyjmując wspólników „na trzeciaka", czyli za jedną trzecią plonów, wzamian za otrzymaną od sąsiadów robociznę. Pozatem b. żołnierze niczem się już nie różnią od kolonistów urodzonych.

ODEBRANIE DEBITU POCZTOWEGO. Ministerstwo spraw wewnętrznych odebrało debit pocztowy książce w języku żydowskim pod tytułem: „Di teorje und praktik fun der socjaler rewolucje" fun Mikołaj Lenin, wyd. w N. Jorku, oraz czasopismu ukraińskiemu „Ukraińskij Kozak", wychodzącemu w Monachjum.

OBCHÓD KU CZCI WŁADYSŁAWA WARNEŃCZYKA W SOFJI. W ubiegłą sobotę i niedzielę odbył się w Warnie obchód, poświęcony pamięci Władysława Warneńczyka, przy współudziale posła polskiego w Sofji, Grabowskiego, władz wojskowych oraz ciała konsularnego. Irlandczyk, ks. Dunstam, kawaler orderu „Polonia restituta", odprawił „Requiem", poczem odbyła się uroczystość złożenia wieńca na cmentarzu polskim. Na odbytem posiedzeniu komitetu budowy pomnika wybrano jeden z najpiękniejszych placów w mieście i uchwalono w roku przyszłym położyć kamień węgielny pod pomnik, oraz blok granitowy nad mogiłą Warneńczyka.

SOCJALISTA BURMISTRZEM M. WIEDNIA Dnia 13 bm. nowa rada miasta Wiednia zebrała się na posiedzenie w celu przeprowadzenia wyboru władz gminnych. Burmistrzem miasta Wiednai wybrany został Seitz, 79 głosami partji socjal-demokratycznej.

NAGRODA NOBLA. Szwedzka akademja nauk przyznała nagrodę Nobla również profesorowi Fritz Preglowi z Gracu za jego badania w dziedzinie organicznej chemji mikroskopijnej.

ZABÓJCY WOROWSKIEGO UWOLNIENI. Z Lozanny donoszą 16 bm.: Proces przeciw Conradiemu i Połuninowi o zamordowanie Worowskiego, zakończył się. Na pytanie, przedłożone przysięgłym co do winy Conradiego i Połunina, odpowiedziała ława przysięgłych pięcioma głosami: tak, czterema głosami: nie. Wobec tego obaj oskarżeni zostali uwolnieni. Jedynie nałożono na nich ponoszenie kosztów po połowie. Równocześnie zarządzono wypuszczenie ich na wolną stopę.

AMNESTJA W BUŁGARJI. Z Sofji donoszą 16 bm.: Rada ministrów powzięła wczoraj decyzję przyznania szerokiej amnestji uczestnikom zamieszek agrarnych i komunistycznych. Jedynie kierownicy ruchu i główni podżegacze nie będą mogli korzystać z amnestji.

ZMARLI.

— Franciszek **Potuczek**, em. jenerał podpor., brat inż. kolejowego Potuczka, radcy miejskiego, umarł w Krakowie w 68 roku życia. Pogrzeb odbył się wczoraj.

— Wanda z Cholewiczów **Zielenkiewiczowa**, żona literata i współpracownika „Ilustr. Kurj. Codz." zmarła w Krakowie. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę o pół do 3 po poł. z kaplicy cmentarnej.

PROGNOZA NA NIEDZIELĘ. Przeważnie pochmurno, deszcz, cieplej.

„DZIENNIK URZĘDOWY" województwa krakowskiego Nr 11 opuścił prasę w dniu 15 br. i jest do nabycia w Ajencji dzienników „Ruch" przy ul. Szczepańskiej.

KONCERT SLYNNEGO KWARTETU Z LIPSKA „GEWANDHAUSQUARTETT" odbędzie się dzisiaj, w **niedzielę, 18 bm., o godzinie 6 wieczorem w sali Starego Teatru.** Pozostałe bilety są do nabycia od godziny 10—1 w południe i od 3 przy kasie Starego Teatru.

TEATRY KRAKOWSKIE.

„NAUCZYCIELKA" NICODEMI'EGO Z P. SOLSKĄ-GROSSEROWĄ. Dzisiaj wieczorem powtarza teatr imienia Słowackiego po raz ostatni przed zejściem z afisza premiję sztukę D. Nicodemi'ego: „Nauczycielka", która w pełni powodzenia doszła do liczby 8 powtórzeń.

Po południu o godzinie 3½ grany będzie „Romans" Sneldona po raz jedyny i ostatni na popołudniowce.

Jutro, wskutek jeneralnej próby ze „Snu nocy letniej" teatr zamknięty — premjera arcydzieła Szekspirowskiego odbędzie się we wtorek. 20 bm.

Kasa teatralna celem uniknięcia natłoku przy okienku sprzedaje bilety odrazu na kilka pierwszych przedstawień „Snu", to jest oprócz wtorku, na środę, czwartek, piątek i sobotę.

Dyrekcja tą drogą uprasza publiczność o punktualne przychodzenie, gdyż po rozpoczęciu przedstawienia drzwi na salę będą zamknięte.

Z TEATRU „BAGATELA". „Związek atletów" Duhamela. Pełna humoru satyryczna komedja Duhamela „Związek atletów" z pp.: Grabowską, Ordyńską, Wernicz, Nowakowskim, Noskowskim Zbuckim, Solarskim, Frenklem i Szubertem w rolach głównych, powtórzoną będzie w niedzielę, poniedziałek, wtorek, środę. 18, 19, 20 i 21 bm.

„Pokojówka szuka miejsca" po cenach zniżonych. Dzisiaj, w niedzielę, 18 bm., o godzinie 4 po południu po raz 15-ty „Pokojówka szuka miejsca", wesoła komedja Sachy Guitry, połączona z filmem po cenach zniżonych. W głównych rolach pp.: Skalska, Wernicz, Wesołowski, Zbucki, Godlewski, Szubert. Reżyserja p. Noskowskiego. Na filmie pp.: Skalska, Wesołowski i Godlewski.

„Dzwonek alarmowy" Hennequina i Coolusa, który ukaże się wkrótce w „Bagateli", należy do najlepszych fars, rzuconych przez tę spółkę na rynek teatralny. Próby odbywają się pod kierunkiem reżyserskim p. Noskowskiego. Obsadę głównych ról objęli pp.: Grabowska, Horecka, Ordyńska, Noskowski, Brzeski, Winkler, Kwiatkowski, Cybulski.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO.

Niedziela, 18 b. m., po południu: „Romans"; wieczorem: „Nauczycielka".
Poniedziałek, 19 b. m.: Teatr zamknięty.
Wtorek, 20 b. m.: „Sen nocy letniej".
Środa, 21 b. m.: „Sen nocy letniej".

TEATR „OPERA I OPERETKA".

Niedziela, 18 b. m., o godzinie 3.30 po południu: „Jaś i Małgosia"; wieczorem o godzinie 7.30: „Palestrant".

TEATR „BAGATELA".

Niedziela, 18 b. m., po południu: „Pokojówka szuka miejsca"; wieczorem: „Związek atletów".
Poniedziałek, 19 b. m.: „Związek atletów".
Wtorek, 20 b. m.: „Związek atletów".

KINOTEATR „REDUTA" (ul. Lubicz 15).

Niedziela, 18 bm.: „Gorączka złota". Fantazja awanturnicza w 6 wielkich aktach.

TEATR ŚWIETLNY „UCIECHA".

Niedziela, 18 bm.: „Nie pożądaj żony bliźniego twego". Dramat w 6 aktach.

Teatr „Bagatela"

ZWIĄZEK ATLETÓW.

Komedj w 4 akt. Jerzego Duhamela w przekładzie S. Schillera.

Wybitny autor francuski dał tym razem satyrę na konwenans, kabotynizm, snobizm i nikczemność wszelkiego rodzaju w nowoczesnem życiu francuskiem. Bohaterem uczynił Remigjusza Belocut, prezesa Związku Atletów Duchownych (Z. A. D.-u). Eksfryzjer poczuł w sobie zdolności literackie i zaczął redagować pismo „Myśl i Siła", w którem zabłagowuje czytelników, interesując ich zwłaszcza sprawami płciowemi. Obłudnik i oszust pierwszej klasy niekóremi rysami przypomina Tartuffa Moljerowskiego.

Akcja rozgrywa się w karkołomnych sytuacjach. Prezes Z. A. D-u w myśl intencji autora jest ucharakteryzowany na „capa", co ma wskazywać jego lubieżną i bezczelną naturę. — Przybywa do domu swoich krewnych, państwa Auboyer, powitany tu naprzód nieukrywanym śmiechem z powodu swojego wyglądu. Jednak po niedługim pobycie cały dom znalazł się pod jego wpływem. Papa Auboyer, aptekarz, odkrył w sobie talent pisarski; tak samo mama Auboyer; córki ich Matylda i Lea zakochały się na zabój w oszuście. Blaga robi swoje także w świecie grafomanów. Reprezentuje ich zwłaszcza Filistre Desmelin, redaktor nieczytywanego pisma, który prędko dochodzi do porozumienia z Remigjuszem za cenę wzajemnych usług. Tylko dwóch ludzi wychodzi obronną ręką: Dionizy, szesnastoletni syn aptekarza i zacny prowizor aptekarski, Amadeusz, brzydzący się wszelką blagą i kabotynizmem.

Obaj jednakże sprawę przegrywają. Nawet dokuczliwy kawał, jaki Remigjuszowi urządzają, wychodzi oszustowi na dobre. Obrońcy prawdy i zdrowego rozsądku opuszczają zakłamaną Europę i wyjeżdżają do Chin: oszust zaś zdobywa zwolenników, żeni się bogato i ma nadzieję zdobycia fotelu w Akademji.

Sens komedji-satyry wydobywa się dopiero w ostatnim akcie. Trzy pierwsze podobne są raczej do scen z życia warjatów. Stąd poszło nieporozumienie publiczności, która po drugim i trzecim akcie coraz liczniej opuszczała salę, nie mogąc zasmakować w niedorzecznych sytuacjach i ordynarnych dowcipach. Jest w tem raczej wina autora, który zaledwie tu i ówdzie pozwalał się domyślać, że sztuka nie będzie pozbawiona sensu. W pewnym stopniu wina także gry, niedość jeszcze warjackiej i długich przerw między aktami, gdy rzecz powinna się była rozgrywać w iście szalonem tempie. Tymczasem rzecz nie jest bez swoistej wartości, a dla widza polskiego tem ciekawsza, że stosunki współczesnego życia francuskiego są przedstawione w tak niesłychanie niekorzystnem oświetleniu. Widz polski może nawet pomyśleć z ulgą: przecież to nietylko u nas oszustwo, egoizm i obłuda wraz z wszystkiemi ordynarnemi instynktami zapanowały w opinji publicznej.

Z wyjątkiem za powolnego jeszcze tempa, gra artystów była bardzo dobra. P. Nowakowski (Remigjusz) grał oszusta z całą pasją i zdecydowaniem. Przez pewien czas godnie wtórował mu p. Szubert w roli Desmelina. P. Noskowski i p. Ordyńska w roli małżeństwa Auboyer błaznowali nadzwyczajnie. Panie Grabowska i Wernicz jako ich córki figlowały i naprzemian krzyczały z płaczu bez zarzutu. P. Frenkiel w roli farmaceuty, p. Żymirski, p. Winkler i p. Wesołowski byli pod każdym względem poprawni. P. Melina, p. Fuzakowski i p. Torden zrobili, co mogli. Na osobną uwagę zasługują pp. Solarski i Zbucki. Pierwszy zagrał z przejęciem rolę rozsądnego chłopaka o szlachetnych uczuciach. Drugi grał doskonale, ale przesadził w masce i ruchach, co wyszło na szkodę ujęciu roli, która powinna być sympatyczna, o cechach dziwactwa, ale nigdy błazeństwa.

mj.

DODATKOWE OŚWIADCZENIE MINISTRA DMOWSKIEGO.

Warszawa, 17 listopada. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu komisji sejmowej dla spraw zagranicznych przemawiał po raz drugi minister spraw zagranicznych, **Dmowski, który** wyraził żal, że obowiązki odwołały go z posiedzenia komisji i że nie mógł wysłuchać przemówień. Minister starał się zorjentować, w jakich punktach jego słowa były kwestjonowane. Jak już oświadczył, polityka nasza musi być **pokojowa.** Wprowadzanie w życie radykalnego pacyfizmu jest od niej różne, a nawet jest przeciwne. — Mowca jest zdania, że polityczny pacyfizm był przyczyną wielkiej wojny. Gdyby tego nie było, Niemcy nie wierzyłyby w zwycięstwo. Stosunki Polski do państw zwycięskich w wielkiej wojnie są dwojakiej natury: są one natury **moralnej i politycznej.** Francja ze względu na swe geograficzne położenie jest najwięcej zainteresowana w wykonaniu traktatu wersalskiego i kładzie nacisk na jego wykonanie. Najbardziej też w wykonaniu tego traktatu zainteresowane są te państwa, które zawdzięczają mocarstwom swe zjednoczenie lub powrót do wolnego bytu. Co je wiąże z polityką Francji, w szczególności łączy **naszą politykę z polityką francuską.** Jednak musimy pamiętać, że Francja jest wielkiem mocarstwem. Muszę zaznaczyć, że polityka francuska jest polityką pokojową, jest ona najbardziej zainteresowana w sprawie utrzymania pokoju. Z tą polityką **współdziałać jest naszym obowiązkiem.** W granicach, które do nas należą, polityka musi się opierać na poczuciu odpowiedzialności, **na odpowiedzialności wobec Europy i tych państw,** przy których pomocy od zyskaliśmy byt niezawisły. Mamy obowiązek przyczynić się do utrwalenia pokoju i stosunków gospodarczych w Europie i spełnimy to przez **politykę pokojową,** dążącą do rozwoju stosunków ekonomicznych ze światem. Chciałbym, by to zrozumiano dobrze **na zewnątrz,** by to zrozumiano nie jako oświadczenie dyplomatyczne.

Uznaję, że możliwość przewrotu komunistycznego w Niemczech, jak i opanowania Niemiec przez monarchistów, mogłaby pociągnąć **niebezpieczeństwo dla naszego państwa.** Obowiązkiem naszym jest obserwować rozwój położenia i być gotowym do obrony, gdyby się zjawiła konieczność obrony. W sprawie stosunku do sowietów ma mowca do nadmienienia, że powinniśmy dążyć do **najrychlejszego zawarcia traktatu handlowego s sowietami.** Mowca nie może uznać zarzutu, iż błędem jest, że nie przeprowadzono rokowań podczas pobytu Koppa. Cel pobytu Koppa był inny. Gdy nie osiągnął on zgody na kwestje polityczne, stracił zainteresowanie dla innych kwestyj. Mowca wyraził nadzieję, iż sowiety uznają, że traktat handlowy jest dla obu stron potrzebny.

PRZEDŁOŻENIE SEJMOWI PIERWSZYCH DRUKÓW BUDŻETOWYCH.

Warszawa, 17 listopada (AW). Ministerstwo skarbu przesłało Sejmowi pierwszy zeszyt z wyjaśnieniami i preliminarzem ustalonym do budżetu na rok 1924. Zeszyt obejmuje: 1) budżet Prezydenta Rzeczypospolitej, 2) Sejm, Senat, 3) kontrolę państwa, 4) prezydjum Rady ministrów, 5) ministerstwo spraw zagranicznych.

OTWARCIE STACJI RADJOTELEGRAFICZNEJ POD WARSZAWĄ.

Warszawa, 17 listopada (AW). Dzisiaj w południe nastąpiło uroczyste otwarcie radjostacji atlantyckiej, zbudowanej pod Warszawą przez amerykańskie towarzystwo „Radio Corporation". W otwarciu wzięli udział prezydent Wojciechowski, ministrowie, przedstawiciele wojskowości, prasy i społeczeństwa. Przemawiał minister poczt i telegrafów p. Moszczeński, podkreślając, że poza instalacją wewnętrzną, pozostałe urządzenia jakoto 10 wież, 123 metalowych, kotły, budynki i inne urządzenia wykonano w Polsce przy pomocy materjału i robotnika polskiego. Prezes Syndykatu dziennikarzy poseł Dąbski w swojem przemówieniu podkreślił, że w interesie Polski leży przedewszystkiem otrzymywanie wiadomości z całego świata i rozsyłanie prawdziwych wiadomości o Polsce. Fałszywe wiadomości — mówił Dąbski — które rozchodzą się o Polsce, szkodzą nam nie mniej niż najazd nieprzyjaciela. Następnie odbyło się poświęcenie stacji.

POJEDYNEK POMIĘDZY POSŁAMI.

Warszawa, 17 listopada (AW). „Kurjer Czerwony" donosi, że dzisiaj rano odbył się pojedynek na szable między posłem Erdmanem (Piast) a posłem Wyrzykowskim (grupa Dąbskiego). Po trzykrotnem skrzyżowaniu broni walka skończyła się lekką kontuzją obu przeciwników, poczem spisano protokół, stwierdzający, że sprawa została załatwiona honorowo dla obu stron.

DR. STRESEMANN PEWNY SIEBIE.

Berlin, 17 listopada (PAT). Organ kanclerza Stresemanna „Die Zeit" pisze: Pogłoski o przesileniu gabinetowem oraz o rozbieżności zdań, jakie panują rzekomo w centrum we frakcji demokratycznej i w partji ludowej, **są zupełnie nieprawdziwe.** Partje te udzielają kanclerzowi nadal całkowitego poparcia. Gabinet nie obawia się stanąć przed parlamentem **i ma nadzieję, że otrzyma jego zaufanie, w przeciwnym razie rząd będzie musiał zaapelować do wyborców.** Możemy — kończy „Die Zeit" — wbrew wszelkim pogłoskom zapewnić, że kanclerz postanowił pójść tą drogą i że prezydent Rzeszy nie będzie się wahał udzielić mu odpowiednich pełnomocnictw.

GROŹBA UWIĘZIENIA STINNESA.

Paryż, 17 listopada (AW). „Intransigeant" donosi, że rząd francuski wydał onegdaj komendantowi terenów okupowanych **polecenie aresztowanie Stinnesa, w razie gdy przemysłowcy nadreńscy nie chcieliby przejąć bezwzględnie ostatnich zarządzeń francuskich.** Wykonanie tego polecenia wstrzymał belgijski przedstawiciele, żądając zwłoki, aż on się w tej sprawie ze swym rządem porozumie. Stinnes, powiadomiony prawdopodobnie o zamiarach względem niego, nie pojawił się na konferencji onegdajszej.

Dział ekonomiczny

POLSKO-SZWEDZKIE STOSUNKI HANDLOWE.

Polskie min. spraw zagranicznych otrzymało urzędowo zawiadomienie od rządu szwedzkiego o przystąpienie do opracowania projektu konwencji handlowej z Polską, wobec czego spodziewane jest w bliskim czasie rozpoczęcie rokowań w Warszawie.

Z tej okazji pisze w „Kurjerze Warszawskim" o stosunkach handlowych polsko-szwedzkich p. inż. Rogowicz, który niedawno bawił w Szwecji, jako uczestnik wycieczki przedstawicieli przemysłu polskiego. Dotychczasowe nasze stosunki handlowe ze Szwecją nie odpowiadały co do intenzywności tym warunkom geograficznym i gospodarczym, w jakich znajdują się oba kraje, a które to warunki wytwarzają naturalne podłoże, wybitnie sprzyjające, rozwojowi ożywionego polsko-szwedzkiego handlu wymiennego.

Polska bowiem i Szwecja różnią się zasadniczo co do charakteru gospodarczego. W ostatnich 50 latach przeobraziła się Szwecja z kraju rolniczego na kraj wybitnie uprzemysłowiony. Polska obok wysokoprocentowej rudy żelaznej, którą od wielu lat sprowadzają huty śląskie, może się zaopatrywać w Szwecji w te wszystkie wysokiego gatunku wyroby przemysłu metalowego, których sama nie wyrabia dotychczas wcale, lub w niedostatecznej ilości, jak silniki Diesela, turbiny, lokomotywy, obrabiarki, artykuły elektro-techniczne wogóle i telefoniczne w szczególności, maszyny rolnicze, wirówki do mleka, łożyska kulkowe, narzędzia i stal narzędziową, broń palną, kuchenki naftowe, oraz wszelkiego rodzaju maszyny dla przemysłu hutniczego, drzewnego, papierniczego, zapałczanego, ceramicznego itp. Cały szereg wyrobów szwedzkich, jak np. miary precyzyjne, łożyska, wirówki, telefony itd., zyskał oddawna światową sławę, jako szwedzka specjalność bez konkurencji.

Z drugiej strony warunki klimatyczne Szwecji powodują brak w dostatecznej ilości zboża i innych płodów rolnych. Poza tem Szwecja nie posiada wcale lub w dostatecznej ilości węgla, nafty, soli i innych surowców, które musi sprowadzać z zewnątrz. Dla Polski znakomity to rynek wywozu, który łaknie również wyrobów włókienniczych, cukru, krochmalu itd.

Prócz tego zbliżenie polsko-szwedzkie na gruncie interesów gospodarczych pociągnie za sobą niewątpliwie i zbliżenie polityczne. Utrzymanie bliskich przyjacielskich stosunków ze Szwecją, jako najbliższym nas strażnikiem Bałtyku, leży poważnie w interesie naszej polityki międzynarodowej.

NOTOWANIA MARKI POLSKIEJ W ZURYCHU.

W sprawie notowań marki polskiej w Zurychu zamieszczają pisma warszawskie następujące wyjaśnienia z miarodajnych źródeł:

W Zurychu urzędowe notowania giełdowe dewiz i walut wogóle nie istnieją. Aczkolwiek Zurych jest jednym z najpoważniejszych rynków dewizowych Europy zachodniej, a największym rynkiem dewizowym szwajcarskim, transakcje walutowe dokonywują się wyłącznie bezpośrednio między bankami w drodze telefonicznej, nie zaś na posiedzeniach giełdowych, na których przedmiotem obrotów są wyłącznie papiery wartościowe.

Kursy dewiz, ogłaszane w prasie i komunikowane przez agencje telefoniczne, nie mają przeto charakteru notowań giełdowych. Są to tylko kursy, podług których faktycznie w danym dniu lub w danej godzinie transakcje między bankami były dokonywane. Kursy te podawane są do prasy bądź to bezpośrednio przez poszczególne banki, bądź też przez związek banków zuryskich. Wobec tego, że transakcje marką polską na rynku zuryskim są niewielkie, a nieraz w ciągu całego dnia nawet wogóle nie dochodzą do skutku, posiadają kursy wypłaty na Warszawę, podawane do prasy w scharakteryzowany powyżej sposób, znaczenie przeważnie nominalne. Kursy podawane jako kursy „w płaceniu" lub „w żądaniu" są ponadto zwykle tak rozbieżne, że w żadnym razie nie mogą służyć do oceny wartości marki polskiej na rynkach zagranicznych.

* **WPŁATY NA POCZET PODATKU MAJĄTKOWEGO W KRAKOWIE.** Izba skarbowa w Krakowie reskryptem z dnia 12 listopada 1923 roku zarządziła pobór wpłat przedterminowych (zaliczek) na poczet podatku majątkowego dla dzielnic I., III., IV., V., XII., XIII., XIV., XV., XVI., XVII. i XVIII. miasta Krakowa przez inspektorat skarbowy I. dla miasta Krakowa. Kasa poborowa Inspektoratu skarbowego I. dla miasta Krakowa znajduje się przy ulicy Krowoderskiej l. 5, II. piętro, numer drzwi 25.

* **PODATEK MAJĄTKOWY W PRZEMYSLE A ZNIŻKA PODATKU OD WĘGLA.** Od dłuższego czasu rozważany projekt w min. skarbu o redukcji podatku od węgla przybiera coraz to konkretniejsze formy. W obecnej chwili ustalono, że termin wpłacenia do skarbu podatku węglowego będzie skrócony o dwa tygodnie, zaś projekt obniżenia samego podatku ustala zniżkę średnio około ⅓ norm podatkowych. Dla węgla eksportowego ustanowionoby ponadto pewną premję w postaci dalszej zniżki podatku, wynoszącej około 12 proc. norm obecnych. Miałoby to na celu poprawienie konjunktury eksportowej. Według projektu tego podatek od węgla zniesionoby w następujący sposób. Dotychczasowy podatek na węgiel górnośląski 35 proc. obniżonoby do 25 proc.; na węgiel dąbrowiecki z 30 proc. na 25. Na węgiel zagłębia krakowskiego opodatkowany na 20 proc. zniżonoby do 15 proc. Węgiel oprocentowany na 15 proc. i z terenów odrywkowych obłożonoby zmniejszonym podatkiem 12 proc.

* **PODWYŻSZENIE KAR ZA ZWLOKĘ OD ZALEGŁYCH PODATKÓW I OPŁAT.** Ustawa, podwyższająca kary za zwłokę od wszelkich podatków bezpośrednich i opłat z 10% miesięcznie na 5% dziennie, ogłoszona została 8 listopada b. r. w „Dzienniku Ustaw" Nr 12 i od tego dnia obowiązuje. Zwraca się uwagę, że odroczenie zaległości lub rozłożenie ich na raty nie zwalnia płatnika od obowiązku uiszczenia kar za zwłokę w wysokość 5% dziennie.

* **KARY ZA ZWLOKĘ W PŁACENIU PODATKÓW NA RZECZ GMINY.** Magistrat podaje do wiadomości, że na zasadzie ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów miejskich gmina miasta Krakowa pobierać będzie podwyższone ustawą z 24 z. m. kary za zwłokę w wysokości 5 procent dziennie od zaległych już, oraz przypisywanych do końca roku 1923 i w roku 1924 podatków i opłat gminnych za czas od dnia piętnastego po upływie terminu płatności odnośnych należytości.

* **GIEŁDA WŁÓKIENNICZA W ŁODZI.** W tych dniach został zatwierdzony przez ministrów skarbu oraz przemysłu i handlu statut specjalnej giełdy włókienniczej w Łodzi. Zakres działania giełdy włókienniczej obejmuje unormowanie handlu wełną, bawełną, przędzą, odpadkami wełnianemi, bawełnianemi, przędzalniczemi i tkackiemi, wogóle różnego rodzaju surowcami dla przemysłu włókienniczego oraz wyrobami z surowców, wyżej wymienionych.

SPĘD BYDŁA W KRAKOWIE. W czasie od 10 do 16 bm. spędzono na targowicę miejską:

Buhaji 106, płacono za 100 kg. żywej wagi 14 miljonów do 20 miljonów 500 tysięcy Mkp.; wołów 71, płacono za 100 kg. żywej wagi 14 miljonów 300 tysięcy do 22 miljonów Mkp.; krów 406, płacono za 100 kg. żywej wagi 10 miljonów 700 tysięcy do 20 miljonów Mkp.; jałowek 282, płacono za 100 kg. żywej wagi 13 miljonów do 19 miljonów 400 tysięcy Mkp.; cieląt 401, płacono za 100 kg. żywej wagi 15 miljonów do 31 miljonów 200 tysięcy Mkp.; świń 1.548, płacono za 100 kg. żywej wagi 29 miljonów do 30 miljonów Mkp.; owiec 21.

Wiadomości giełdowe

GIEŁDA WARSZAWSKA z 17 listopada. PAT. (Cyfry w tysiącach marek polskich).

Akcje: Bank dyskontowy 2.850—3.000; Bank handlowy Warszawa 2.350—2.475; Bank dla handlu i przemysłu 1.500—1.550; Bank przemysłowy Lwów 340—350; Bank zjednoczonych ziem polskich 825—850; Bank Związku spółek zarobkowych 2.750; Bank handlowy Poznań 900—950; Bank Związku ziemian 140—150; Warsz. Tow. zast. ruch. 40; Bank polski kredytowy 55—57; Jedna ósma: Brown Bowery 3.500—3.200—3.350; Sole potasowe 3.550; Cerata 130—150; Kijewski 2.100—1.900—2.075; Puls 230—200—207½; Czersk 1.650—1.900. III. emisja 775—850—750; Wildt 220—235—210; Gosławice 1.250—1.200; Cukier Warszawa 4.725—4.100—4.675; Michałów 1.000—1.275—1.100; Częstocice 4.200—4.000—5.000—4.000; Łazy 100—82½—105; Firley 390—380—395; Węgiel 4.900—5.200—5.175—5.530 5.275—5.400—5.600—5.900—5.800, Lilpop 550—500—520; Modrzejów 8.000—8.500—8.200; Ostrowiec 9.500—1.100—1.000; Orthwein 200—230—225; Ron Zieliński 500—550, IV. emisja 425—450; Rudzki 1.423—1.400—1.425—1.550—1.500—1.600—1.565 drobne 1.560—1.725; Starachowice 2.775—2.600—2.750; Parowozy 250—260—257½—225—245—242½; Pocisk 325; Zawiercie 320.000—342.500; Zieleniewski 8.800—9.200; Żegluga 240—220—250—225—250; Żyrardów 255.000—267.000—265.000; Elektryczność 1.600—1.725—1.650; Borkowski 340—360—345; Spirytus 1.925—2.040—2.000—2.200 2.150; Jabłkowscy 100; Polska nafta 200—205—190 Polbal 85; Lenartowicz 55—57½-55; Haberbusch 3.750 3.700; Siła i Światło 425—475; Chodorów 3.300—3.000 3.100; Ćmielów 700—625—650; Nobel 690—720—710, VI. emisja 625—640—630; Norblin 950—1.025—1.000—1.050—1.075—1.060, drobne 1.300—1.375—1.350; Pustelnik 500—550—500; Kabel 325—350; Spiess 730—720—750; PTE 150—190—180; Trzebinia 350—[illegible]; Unia 5.250—5.500; Polski przemysł naftowy 690—675—600; Tkanina 70; Skóry 95—97½; Korek 75; Zachodnie Towarzystwo przemysłu naftowego 160—165—160; Wak 475; Konopie 360—425—415—340—350; Klucze 615—610—600; Marymin 1.200, Polski Lloyd 75—100; Suchedniów 2.400—2.450; TPG 2.150, Mirków 4.600, Syndykat rolniczy 1.600—1.700—1.650, Marlena 60, Maszyny 370—350; Bohrman 190.000, Fitzner 6.600—7.000.

Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych 2.075.000—2,050.000, sprzedaż 2.070.000, kupno 2.030.000, Frank złoty w kupnie 395.250, Miljonówka 30.000; Bony złote 302.000—310.000; Pożyczka zł. 2,000.000—1,950.000—2.000.000.

Czeki: Belgja 93.000—92.500, sprzedaż 93.400, kupno 91.600; Holandja 773.000—772.000; Praga 59.500—58.950; Londyn 8,950.000—8,830.000, sprzed. 8,920.000, kupno 8.740.000, Nowy Jork 2.075.000—2,050.000, sprz. 2,070.000, kupno 2.030.000, Paryż 109.000—107.000 sprzedaż 108.000, kupno 106.000, Szwajcarja 360.000—358.000, sprzedaż 361.000, kupno 355.000, Wiedeń 29.00 sprzedaż 29.30, kupno 28.70, Włochy 87.000

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji).

W konserwatorjum tanecznem Kraków, Rynek główny L. 23 odbywać się będą ze zezwoleniem Kuratorjum i władz szkolnych pod nadzorem pedagogicznym **Lekcje tańców i rytmiki** dla młodzieży szkół średnich. Wpisy od 11—1 i od 5—7.

CHRONI WZROK



OSZCZĘDZA PRĄD

PHILIPS ARGENTA

2453 3 6

KREMY MYDŁA, PERFUMY ŻĄDAĆ WSZĘDZIE

„FASCINATA“

Fabryczny skład: M. STATTER i E. KLAPHOLZ, Kraków, Karmelicka 28

WODY KOLOŃSKIE ŻĄDAĆ WSZĘDZIE

WYTWÓRNIA LUSTER I SZLIFIERNIA SZKŁA poleca lustra i szkła szlifowane po przystępnych cenach. **S. KLIPSTEIN, KRAKÓW, ul. Starowiślna 69, telef. 2152** firmy Leon Kalmus. 2488

Kupuję stare metale i żelazo; płacę najwyższe ceny. Rosenfeld, Kraków, plac Szczepański 9, sklep galanteryjny. 2499

Czyszczenie piecy na zimę wykonuję 30% taniej. Zawiadomić można pocztą. Kaczmarczyk, Kraków, ul. Kościuszki L. 27 2497 1 2

Używajcie tylko:
OŁÓWKI automaty
OBSADKI galalitowe
PIÓRA wieczne
GARNITURY
marki „BÖHLER“ i „OSMIA“
Jeneralny przedstawiciel na Rzeczpospolitą Polską:
Henryk Kahan
Warszawa, Nowolipie 5, tel. 248 98

2439

UWAGA! Wykonuję reperacje maszynek do mięsa oraz dorabiam części składowe do wszystkich systemów. J. Myszkowski, Kraków, ulica Dietlowska L. 46. 2495

Jadalnie, sypialnie używane, kupuję. Płacę najwyższe ceny. Skład mebli Wetsteina, Kraków, Mały Rynek L. 4. 2498

Gospodyni, starsza, wdowa po rządcy dóbr, umiejąca dobrze gotować, poszukuje posady do starszej osoby. Zgłoszenia do administracji „Nowej Reformy“ pod „Gospodyni“. 2458 5 5

KSIĘGARNIA TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ
Sp. z ogr. odp.
SKŁAD GŁÓWNY WYDAWNICTW drukarni i księgarni św. Wojciecha
KRAKÓW, UL. ŚW. ANNY L. 5
poleca wszelkie książki w zakres księgarstwa wchodzące.
PODRĘCZNIKI SZKOLNE DLA SZKÓŁ WSZYSTKICH STOPNI I RODZAJÓW.
Bogato zaopatrzony dział beletrystyczny. — Sztuki dla teatrów amatorskich. — Mapy, obrazy i tablice dla nauki poglądowej.

Specjalnością Księgarni T. S. L. jest dostarczanie gotowych bibljotek miejskich, wiejskich i szkolnych układu fachowych pedagogów i pracowników oświatowych. 2460

Buchalterję poprowadzę w godzinach popołudniowych, obejmę kierownictwo tego działu, wykonuję bilanse, zakładam książki, przeprowadzę szkontrum i t. p. Zgłoszenia pod „Buchalter“ do administracji „Nowej Reformy“. 1850

Potrzebne są kobiety do roznoszenia gazet. — Wiadomość: Administracja „Nowej Reformy“ między godziną 11—12 przed poł.

Sprzedam większą partję **torebek na próbki bez wartości** (różnych rodzai i formatów) i sygnatur do worków. Zgłoszenia pod adresem: Kraków, poczta główna, skrytka pocztowa 61. 2302 18 0

„OLLA“ najlepsza hygien. **„GUMA“** pełna gwarancya Wszędzie do nabycia. 2109 8 0

Księgarnia katolicka
Kraków, ul. Florjańska 1
otrzymała na skład kilkanaście **ostatnich egzemplarzy** dzieł:

K. Bartoszewicz. Historja na usługach ludzi i stronnictw. Rok 1863. Tom drugi (rzadkość) Cena 7.500 Mk.

K. Bartoszewicz. Kwestjonarjusz małżeński i M. Bielskiego 10 przykazań mężowskich. Cena 3.000 Mk.

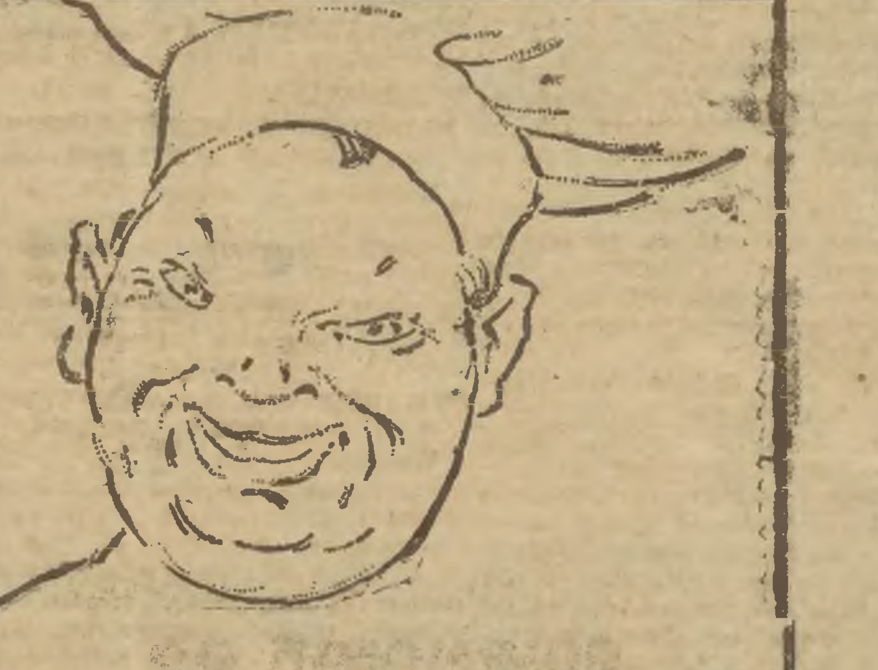
Dzieduszycki. Der Patriotismus in Polen, str. 240. Cena 6.000 Mk.

K. Bartoszewicz. Pamiętniki Tadeusza Ogińskiego, wojewody trockiego, z początku XVIII. wieku. Cena 4.500 Mk. 82

Naprawia dzwonki, telefony, elektrykę rutynowany elektryk. **T. ARMATYS** Kraków, ul. Zyblikiewicza 15, II p., ofic. 10214 6 6

KSIĘGARNIA I SPRZEDAŻ GAZET **„RUCH“ S. A.** KRAKÓW, SZCZEPAŃSKA 9 TELEFON Nr 369.

Naprawy rowerów i maszyn do szycia przyjmuje 3266 3 3 **H. NIEMETZ** Karmelicka 15.



Smakosz wie, że CERES TŁUSZCZ JADALNY **jest najlepszym do gotowania smażenia i pieczenia** 2483

Rachmistrza rutynowanego bilansisty
obznajomionego z samodzielnem prowadzeniem rachunkowości fabrycznych cegielni, tartaku, młyna i t. p. **poszukuje się do zakładów przemysłowych w zach. Małopolsce.** Reflektuje się tylko na pierwszorzędną siłę, z dłuższą praktyką. Warunki według umowy. Zgłoszenia należy przesyłać zaraz do biura „Ruch“, Kraków ulica Szczepańska L. 9, pod znakiem „Rachmistrz“. Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 2500 1 2

! Biuro ogłoszeń Feliksa Stattera przeniesione zostało do domu w Rynku gł. 8, part., of. !

OBUWIE
KRAJOWE I ZAGRANICZNE
pierwszej jakości, po nader przystępnych cenach — poleca **Magazyn obuwia** 2477
Pawliger i Reiner
Kraków, ulica Grodzka L. 69 — obok kościoła św. Idziego

Naczelny buchalter
rutynowany bilansista, biegły korespondent polsko-niemiecki z Akademją handlową i 20-letnią praktyką na kierujących stanowiskach w większych przedsiębiorstwach, z wszechstronną rutyną organizacyjno-administracyjną, szuka posady. 2467 8 3
Zgłoszenia pod „Bilansista“ do administracji „N. Reformy“

Spólnika
celem założenia większego przedsiębiorstwa przemysłowego w Krakowie, poszukuje się. Mam do dyspozycji odpowiedni budynek fabryczny. — Zgłoszenia do Biura ogłoszeń F. Stattera, Kraków, Rynek główny 8. 2480 2 2

Generalne zastępstwo: **Steinway & Sons „Stingl Original“**

Najstarszy i najbogaciej zaopatrzony skład fortepianów **Zygmunt Raba nast.** Kraków Rok zał. 1880 ul. św. Anny 3

Fachowa, solidna obsługa. — 10-letnia gwarancja. — Ceny fabryczne. **FORTEPIANY. PIANINA.**

PRZEWODNIK PO KRAKOWIE

Wawel i muzea.

Zamek królewski na Wawelu zwiedzać można od godziny 9 do zmroku. (Zarząd Zamku królewskiego tel. 1262). **Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu** zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10, w niedzielę i święta po nabożeństwach. **Groby zasłużonych w krypcie na Skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz skarbiec N. P. Marji** zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństw, za zgłoszeniem się do zakrystji. **Muzeum Narodowe,** Sukiennice, tel. 168, otwarte jest codziennie od godz. 10—2. **Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, ul. Wolska 19,** wraz z lapidarjum, otwarte z wyjątkiem wtorków i piątków codziennie od godz. 10—2. **Dom i muzeum Jana Matejki,** ul. Florjańska 41, dzieła i zbiory mistrza, otwarte codziennie od 10—2. **Barbakan czyli t. zw. Rondel bramy Florjańskiej,** zabytek architektury z końca XV i XVI w., w lecie otwarty przez cały dzień, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kancelarji (najmniej 5 osób). **Wieża Marjacka** w lecie otwarta codziennie od godz. 10—12, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kasie muzealnej w Sukiennicach. **Muzeum Czartoryskich,** Pijarska 6, otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godz. 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadną święta. **Miejskie Muzeum przemysłowe,** Smoleńsk 9, tel. 1339, otwarte od 10—1. **Muzeum etnograficzne,** na Wawelu otwarte codziennie. **Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych,** pl. Szczepański 1, tel. 8, otwarta codziennie od godz. 10—4. **Wystawa przemysłu polskiego Ligi pomocy przemysłowej** ul. Straszewskiego 28, wstęp wolny od godz. 9—1 i od 3—6.

Władze:

Województwo ul. Basztowa L. 26, tel. 1141; godz. przyjęć: wojewoda od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Starostwo krakowskie,** ul. Starowiślna L. 13, tel. 3554; godziny przyjęć: starosta od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Magistrat,** plac WW. Świętych L. 3, tel. 46; godz. przyjęć w prezydjum miasta: od 12—2 z wyjątkiem niedziel i świąt; godziny urzędowe od 8—2. **Dyrekcja kolei państwowych,** plac Matejki L. 12, telefon 2458; godziny przyjęć: prezes dyrekcji od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3 z wyjątkiem niedziel i świąt. **Dyrekcja policji,** ul. Krupnicza L. 34, telefon 458; godziny urzędowe: od 8—3. **Izba skarbowa** (władza skarbowa II instancji na województwo krakowskie) ul. Helclów 1, 2, II p., telefon Nr 225. Prezes Izby przyjmuje strony codziennie od godziny 12—1 z wyjątkiem niedziel i świąt; w biurach godziny dla stron od 11—1.

Składy fortepianów.

Największy w Małopolsce **skład fortepianów Heleny Smolarskiej** ul. Szewska 9, I. p. wyłączne zastępstwo firm światowej sławy jak:
Bechstein
Blüthner
Bösendorfer
Ehrbar
Förster
Seiler
Schweighofer
Steinweg
Quandt
Wirth

Zawsze na składzie instrumenta używane. Fisharmonje: Kotykiewicza i Mannborga.

Telefon 4365 lub 1005.

Magazyny mebli.

FABRYCZNY SKŁAD **MEBLI** stylowych, luksusowych i t. d. **S. MANNE** Kraków, Szpitalna 6.

OTOMANY garnitury salonowe, kanapki rozkładane, wózki dziecięce, sprzedaje tanio; przyjmuje wszelkie przeróbki. **Piechowicz, ul. Mikołajska 7.**

Zakład tapicersko - dekoracyjny magazyn mebli i wyrób kołder watowych na wełnie i puchu **Antoni Rybiński** Kraków, Sławkowska 21.

M. BARDACH zakład tapicerski Kraków, ul. Florjańska 16 poleca wszelkie meble tapicerskie gotowe i na zamówienia. Ceny przystępne.

Obuwie.

Stanisław Hachaj ul. św. Tomasza l. 9. **Magazyn i pracownia obuwia damskiego, męskiego i dziecięcego.** Najnowsze fasony angielskie, francuskie, warszawskie, stale na składzie w wielkim wyborze.

Zakłady złotnicze.

Spółka złotnicza Kraków, ul. Rajska 4 kupuje używane, sztuczne zęby, od 100.000—250.000 mk., złoto, srebro, szczęki do 6.000.000 mk. Wykonuje biżuterje. Tamże sprzedaż kilimów.

ZĘBY SZTUCZNE brylanty, złoto srebro, platynę kupuję, płacąc za ząb od 250.000 mkp., szczęki do 6 milj. **Zegarmistrz Landau** Kraków, ul. Sienna 17.

Rewizja losów.

Biuro rewizji losów przy Domu informacyjnym Ebenschütz, Rynek 6.

Maszyny do szycia.

SINGER maszyny do szycia, części składowe, igły, oliwa, nici. Reperacja maszyn. Spółka akcyjna Singer Sewing Machine Company, Kraków, Sławkowska 13.

Bielizna.

Hugo Weinmann ul. Starowiślna L. 6 poleca dla P. T. Panów wykwintną bieliznę i obuwie. Ceny reklamowe

Zakłady optyczne.

Optyk i mechanik **Teodor Tomaszkiewicz** Kraków, Florjańska 30 wejście przez sień przyjmuje wszelkie roboty w zakres optyczny i mechaniczny wchodzące. Wielki wybór binokli i okularów.

Zakłady naukowe.

„MATURA“ KRAKÓW, GRODZKA 68. (Informacje i zapisy od godz. 3—6 po południu). Instytut nauk. przygotow. do matury i egzam. wstępnego w zakr. gimn. i semin. naucz. Nauka zbiorowa, indywidualna; specjalność: wykłady pisemne dla zamiejscowych. Informacje i prospekty bezpłatnie.

Zakłady krawieckie.

Magazyn ubiorów wojskowych i cywilnych **Wincentego Żmudy** Kraków, ul. św. Tomasza 21.

Zakłady kosmetyczne.

Zakład kosmetyczno - fryzjerski **Fr. Budziaszek** ul. Grodzka 3, I. p. Wytwórnia pudru łopianowego na włosy, pudru twarzowego, artystycznych wyrobów z włosów. Kupuje wyczeszki i obcięte włosy.

Biura kupna i sprzedaży.

„Uczciwość“ Biuro kupna i sprzedaży kamienic, realności, folwarków sprzedaje i przyjmuje do kupna. Podwale 3, obok poczty.

DRUKARNIA LITERACKA w Krakowie ul. Jagiellońska 10, tel. 40 przyjmuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres sztuki drukarskiej. Maszyny pospieszne i rotacyjne.

Ostatnie nowości! Materjały deseniowe! Wykonuje kurtki skórzane!

M. WĘGLARSKI w Krakowie, ul. Gołębia 5, telefon 1518.

Dział sukien M. Chwałek Suknie balowe i wieczorowe i t. p.

POWROŹNICZE wyroby pierwszorzędnej jakości i wykonania, hurtownie i częściowo poleca: **FABRYKA LIN KONOPNYCH** STANISŁAWA WAŁKOWIŃSKIEGO dawniej Kazimierz Wałkowiński KRAKÓW - ZWIERZYNIEC — ULICA LELEWELA L. 11.

Uwaga: Z firmą tego samego nazwiska i sklepem nie mam nic wspólnego — a znajduję się jedynie pod powyższym adresem.